Nr. 196. PIĄTEK 28. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za wrzesień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za wrzesień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

☞ Nowo przybywający abonenci otrzymają początek powiastki p. t.

Szlachcic Zakuta,

której druk rozpoczęliśmy w tym tygodniu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W skutek najwyższego rozkazu zarządzoną została po ś. p. J. Kr. W. Maryi Immaculacie Ludwice hr. Bardi, z domu królewnej obojga Sycylii, żałoba dworska a mianowicie od 27. sierpnia do 1. września włącznie gruba a w dalszych sześciu dniach t. j. od 2 września włącznie do 7. września lekka żałoba.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 21go sierpnia br. mianować najłaskawiej radców sądu krajowego Adolfa Pressena w Stanisławowie i Joachimia Dziedzickiego we Lwowie radcami wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Glaser m. p.

Minister sprawiedliwości nadał prokuratorowi państwa przy Sądzie obwodowym w Tarnowie Maxymilianowi Grabowskiemu opróżnioną w Krakowie posadę radcy Sądu krajowego.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcą prokuratora państwa Klemensa Pawłowicza w Tarnowie sekretarzem rady przy Sądzie krajowym w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 28. sierpnia.

Po kilku ogólnych uwagach dziennikarstwo przestało już zajmować się tegoroczną sesyą sejmów krajowych i tylko w prowincyonalnych korespondencyach znaleźć można dość skromne zapiski o przygotowywanych projektach ustawodawczych. Dotychczasowe wiadomości pozwalają wnosić, że tegoroczna sesya sejmów krajowych pozostawi w każdej prowincyi trwałe i korzystne ślady, bo wszędzie zanosi się na ważne i pożądane reformy administracyjne. Poruszenia kwestyi konstytucyjnych nikt nie przewiduje. W ubiegłym roku pod świeżem wrażeniem dokonanej reformy wyborczej w kilku sejmach, odezwały się spory konstytucyjne, obecnie zaś namiętności polityczne znacznie się uspokoiły i niemają powodu do niespodzianych wybuchów. Tylko z Innsbrucka odzywają się głosy niezgodne z tym horoskopem politycznym. Z niewiadomego powodu rozbiegła się tam pogłoska o bliskiem rozwiązaniu sejmu tyrolskiego i bardzo szybko przeniosła się z tamtąd do łamów dziennikarstwa wiedeńskiego, które powtarza ją w sposób zdradzający wielką nieufność. Drugim wypadkiem zajmującym uwagę Tyrolu, a poniekąd i świata politycznego w stolicy państwa są bliskie wybory uzupełniające posłów sejmowych w południowej części kraju. Dawniejsi posłowie niechcieli jak wiadomo wziąć udziału w czynnościach sejmowych, a ich następcy nie odstąpią także od tego programu. Prawdopodobnie stronnictwo liberalno-włoskie odniesie zwycięztwo zupełne, bo niedawny wybór uzupełniający deputowanego Rady państwa w miejsce barona Prato dowiódł, że działa ono solidarnie i energicznie. Ale powiedzieć to można tylko o miastach, gdzie przewaga tego stronnictwa jest już dawno ustaloną. W gminach wiejskich zaś stronnictwo ultramontańskie może liczyć na znaczną ilość głosów, a może nawet w niektórych okręgach na zwycięztwo nad stronnictwem liberalnem.

Jeśli programy zbawić mogą kraj, to Włochy powinny niezadługo wznieść się na szczyt dobrobytu i potęgi. Jeszcze nie rozpisano wyborów, a już lewica w dwóch manifestach odezwała się do ludności. Za miesiąc zapewne ogłoszony zostanie dekret królewski, rozpisujący nowe wybory a równocześnie wyda swój manifest stronnictwo rządowe. Ma ono przed sobą zadanie łatwe, bo manifesty jego przeciwników brakiem wszelkich pomysłów wywołały tylko powszechne rozczarowanie. Stronnictwo rządowe może odnieść tryumf zupełny, jeżeli tylko w jednej sprawie, a mianowicie w skarbowej złoży dowód, że obok dobrych chęci posiada także plan zdrowy i rozsądny. W Sycylii, gdzie jeszcze niedawno groziła rządowi klęska przy wyborach, rzeczy w krótce zmienią się zupełnie, jeżeli tylko nadzwyczajny pełnomocnik rządu nie zawaha się poskromić bandy rozbójników najenergiczniejszemi środkami. Ludność odzyskawszy bezpieczeństwo mienia i życia, wkrótce i chętnie zapomni o tak długiem zaniedbaniu środków zaradczych.

Dzienniki berlińskie zapomniały już nawet o energicznej wycieczce biskupa Kettelera przeciw uroczystemu obchodowi rocznicy Sedańskiej, bo głównie zajmują się teraz zbadaniem powodów i następstw odmownej odpowiedzi gabinetu petersburgskiego w sprawie uznania rządu hiszpańskiego. Co do następstw politycznych, opinia znacznie się już uspokoiła, bo poznano wreszcie, że nadto długą i ścisłą jest przyjaźń niemiecko-rossyjska, ażeby ją brak harmonii w jednej sprawie dyplomatycznej mógł zupełnie zachwiać. O pobudkach gabinetu petersburgskiego pojawiły się dwie nowe wersye. Jedna przypisuje odmowną decyzyę gabinetu petersburgskiego niepowodzeniu do znanemu na kongresie brukselskim. Rosya chciała swoim projektem podnieść w Europie własną powagę, a mianowicie ks. Gorczaków gorąco pragnął zakończyć swoją karyerę dyplomatyczną reformą międzynarodowego prawa wojennego. Gdy nadzieja w tej sprawie zupełnie zawiodła, Rossya odmowną odpowiedzią na wezwanie ks. Bismarcka zaznaczyła, że głos jej posiada w dyplomatycznym świecie Europy wielką wagę. Druga wersya przypisuje odmowną decyzyę osobistej woli cesarza Aleksandra. Marszałek Serrano nie posiada jego sympatyi, gdyż służył po kolei kilku następującym po sobie rządom i stawał na czele różnych obozów niezadowolonych. Interes zaś Rossyi nie jest bynajmniej tak zawisłym od sprawy hiszpańskiej, ażeby cesarz musiał z patryotyczną abnegacyą działać wbrew własnej sympatyi. Obie wersye są dość prawdopodobne, a ostatnia pochodzi nawet z źródła, które w wielu wypadkach okazało się wcale wiarogodnem.

Z Rossyi odzywają się czasem głosy, które lekkomyślna wyobraźnia dziennikarska nazywa zwiastunami ery konstytucyjnej. Niedawno *Gołos* nieśmiało i z wielkiem poszanowaniem drażliwości cenzora petersburgskiego objawił życzenie, ażeby w rossyjskim gabinecie utworzoną została, tak jak w innych państwach europejskich, posada ministra-prezydenta, a dziennikarstwo europejskie powtórzyło skwapliwie ten słaby objaw zachcianek konstytucyjnych z bardzo różowym komentarzem. Dziś inna znowu sposobność nastręcza się do poruszenia tego tematu. Hr. Szuwałow, który od kilku tygodni nie może się wydobyć z pod opieki wygłodzonych martwą porą roku korespondentów i dziennikarzy, miał mimowoli przyczynić się do przyspieszenia ery konstytucyjnej w Rossyi. Korespondent berliński jednego z najpoważniejszych dzienników niemieckich stara się wykazać to w sposób następujący: Hr. Szuwałow mianowany został ambasado-

---

SZLACHCIC ZAKUTA

OPOWIADANIE JMĆ PANA WITA NARWOYA

Rotmistrza Konnej Gwardyi Koronnej.

(Ciąg dalszy.)

Owo i masz z mizernego szlachetki pana, *bene natum et possesienatum* Stary Zakuta na włość swoją się sprowadził, kurtę ekonomską zrzucił, harap na kołku powiesił, w bławatny żupan się ustroił, pasem lugduńskim opasał — a po staremu cześnikowi, dobrodziejowi swemu, nogi ściskał i na sejmikach za nim z szerpentyną twardo stawał. Cóż z tego, kiedy nie długo było tego panowania, a biedny Zakuta ledwo co jedwabnego żywota zażywszy, wielkiego frasunku i mizeryi ciężkiej rychło się doczekał.

Padło już tak nieszczęśliwie, że ledwie rok minął od owego sejmiku, na którym sobie stary Zakuta własną skórą na Oparki zarobił, kiedy p. cześnik Opacki z życiem się swojem rozstał. Jeszcze nie zastygł nieboszczyk, a już zleciała chmura krewnych z woźnymi, z podkomorzym, z ziemstwem całem, aby fortuną się podzielić, bo pan cześnik umarł bezdzietnym wdowcem. Rozdrapali wszystko co zastali, a mało im jeszcze snać tego było, bo się i do Zakuty wzięli. Poczęto wołać na niego, że nie wieczystą donacyą a prostą dzierżawą na owych Oparkach siedzi — i nuż go rugować z wioszczyny. Bronił się jak mógł biedny szlachetka, listy i dokumenta jakieś produkował, bliznami się świadczył, żywych i umarłych świadków przyzywając — nic mu to nie pomogło. Uciekł się do trybunału, sumitując się o opiekę, nim sprawa na roki przyjdzie, aby go siłą mocą z ciepłego gniazda nie rugowano — wszystko to za nic, bo jak to w naszej Polsce bywa, „trybunał z dekretem, Radziwiłł z muszkietem."

Już to tym razem i dekretu nie było, bo panowie krewniacy cześnika, nim pozew o rugi wnieśli, już sobie sami dekret ferowali; z kupą zbrojną szlachcica w Oparkach zajechawszy z dworu wytrzęśli, a z rupieciami na czystem polu osadzili. Masz tobie teraz wieczystą donacyę! Zakuta mało nie oszalał z desperacyi i takowego kontemptu, ale za wygranę nie dał; do swej chłopskiej chaty jak niepyszny wrócił, co miał przy duszy przedał i sprawy w trybunale dochodzić począł. W onym to czasie syn jego jedynak, ten sam Zakuta, który mi w onej przygodzie pod Kunnersdorfem tak szczęśliwie stanął, miał już jakich lat dwadzieścia, chłop już był duży, ale prostak *obscurus*, bo przy gęsiach i cielętach się chował, a prawie trzodę pasał mimo szlacheckiej prozapji i herbownego klejnotu. Jako i nie dziw temu, bo chudzina ojciec przystojnie edukować nie miał za co, a całego panowania na Oparkach ledwo rok było, tak, że w tej krótkiej szczęśliwości i szlacheckich dostatkach, młody Maciek (tak się syn Zakuty nazywał) ledwie co alfabetu zarwał i swoje imię z wielką profuzyą potu i trudu, a ciężką pięścią i bardzo zębato podpisać umiał.

Poszedł sobie proces po trybunalskim labiryncie, a stary Zakuta po żebraczym szlaku. Sądy dla magnatów na bystrych rumakach jeździły, dla mizernego chudziny po smole rakiem się wlokły; co było palestra wzięła, a o sprawie i o restytucyi Oparek ani tatarskiego słychu... Tłukł się stary Zakuta po trybunale, wszystkich o pomstę a naprawienie krzywdy prosił, woźnym czapkował, na wokandę jak na Najśw. Sakrament z pożądliwością zfrasowanej duszy poglądał, przy każdej reassumcyi trybunału krzyżem po kościołach leżał, Bogu i ludzkiej sprawiedliwości oną biedną sprawę swoją oddając...

Ale nie było dla niego zlitowania, choć Bogiem a prawdą, miał racyę szlachetka i krwawej tylko krzywdy poszukiwał. Wprawdzie sprawa jego przez trzy lata stała zawsze na wokandzie i na stół ją przywoływano, ale puszczano ją palestranckim wykrętem *per non sunt.* Przez całą sessyę trybunału stary Zakuta stawał w trybunale, ale kiedy wołano sprawę po sprawie, a na niego kolej przyszła, to nim się ozwał, już nastawieni a liczni adherenci jego adwersarzy, huknęli z całego tuzina gardeł: *Non est! non est!* — a instygatorowie i woźni, nie bacząc na takową szpetną sztukę, bo kupieni byli, sprawę Zakuty spychali znowu na dół *ad calendas graecas*, do reasumpcyi przyszłej. Daremnie wołał biedny Zakuta, co miał jeno tchu w piersi zachrypłej:

— Jaśnie Oświecony Trybunale! Jaśnie Wielmożny Marszałku! Jestem tu, Zakuta jest! jest! jest!! Zakuta *contra heredes!...*

Nic to nie pomagało; zahuczano *non sunt! non sunt!* i tak okryto chudzinę kondemnatą, jako na *non comparentem.* Tak było przez dwa lata, aż trzeciego roku stary Zakuta wziął na trybunał ze sobą swego syna Maćka, co tymczasem kędyś za pachołka stajennego sługiwać musiał. Wziął go z tej racyi, jako sam już był stary i chory; zesechł bowiem jak szczypa, ledwo nogami suwał, a zdawało się, że gdyby nie stary pasik wełniany, którym się ściskał, toby się mu żebra rozsypały po ziemi. Wziął owo Maćka z sobą i mówi mu:

— Pamiętajże ty sobie Maćku; już to ostatni rok ja na trybunał idę, pewno już drugiej reassumpcyi nie doczekam. Słysz dobrze, a pod błogosławieństwem ojcowskiem uważaj: kiedy w trybunale wołać będą z wokandy: *Kasper Zakuta contra heredes...* to dobądź tchu potężnego z siebie, co go masz tylko w sobie, i wołaj okrutnie, jakoby w lesie: *Est! est! est! Comparens!*

Przyszło nareszcie do sessyi; stary Zakuta mocno słaby, ledwo dyszący, blady jak Piotrowin stoi wraz z Maćkiem; dech w piersi wstrzymał, oczy w słup postawił; i jeno słucha kiedy sprawy wywoływać poczną. Jakoż i przyszła na stół sprawa nieszczęsna, ale ledwie ją woźny wywołał, już owa hałajstra przekupna wielkim głosem krzyczeć pocznie: *Non sunt! Non sunt!* Maciek tedy sobie, co sił tylko starczy, woła a woła: *Est! est! est!* — a jeno temu się dziwuje, że tatuś dobrodziej, jak się oparł o kratki, tak sztywnie stoi, jakby z kamienia; usta ma zaciśnięte a oczy jakby szklanne, i nic a nic się nie ozwie... Szturka tedy ojca łokciem, aby i on się też przeciw onym najętym wołaniom protestował, ale stary Zakuta jak stoi, tak stoi, nieruchomy i milczący, wytrzeszczonemi białkami świecąc, aż patrzeć straszno...

Myślał owo Maciek, że na tem wygrana stoi, aby trybunał starego widział na własne oczy, i że jest, namacalnie się konwinkował; nieustawając tedy w okrutnem swem wołaniu: *Est! est!* — bierze ojca na bary, i przed sam stół trybunalski na oczywisty dowód komparycyi niesie. Że był chłop duży i siłacz wielki, tedy choć go instygatorowie i woźni wszelką mocą zatrzymać chcieli, on sobie przecie rum uczynił, a do samego marszałka dotarł.

—*Est! est!*—jak opętany szaleniec wrzeszczał, i jak trzymał ojca na ramieniu, tak go na stół rzucił...

Stary Zakuta padł na stół, jak kość zimny i twardy, aż stół się echem ozwał, gdyby trumna — a był to trup... Snać starowina mizerny jak czekał przy onych kratkach, tak i zastygł nagle, a kiedy syn Maciek jego komparycyę wywoływał, on już

rem z czterech powodów: Najpierw był on najstosowniejszym następcą br. Brunnowa, któremu zgrzybiały wiek niepozwalał już dłużej pełnić obowiązków ambasadora, a zarazem i najstosowniejszym kandydatem na powiernika i doradcę córki cara, księżnej Edynburgskiej, która nie tak prędko oswoi się z stosunkami angielskiego społeczeństwa. Powtóre, hr. Szuwałow jest przeznaczony na następcę ks. Gorczakowa i musi w tym celu odbyć próbę w zawodzie dyplomatycznym. Ostatnim najciekawszym powodem ma być zamierzone przekształcenie trzeciego oddziału cesarskiej tajnej kancelaryi. Szefem tego oddziału był dotąd hr. Szuwałow i to właśnie nadawało mu tak wielkie znaczenie. Po ustąpieniu z tej posady ulubieńca cesarskiego ustaje przeszkoda, która dotąd niepozwalała ściesnić policyjnej wszechwładności szefa trzeciej kancelaryi. Nastąpi to teraz niezawodnie i będzie znacznym postępem na drodze do konstytucyjnej reformy ustroju państwowego. Pozostawiamy korespondentowi odpowiedzialność za jego pomysł wprawdzie ciekawy ale nie dowodzący wielkiej znajomości stosunków rossyjskich.

Z podróży marszałka Mac-Mahona i towarzyszących jej objawów, każde stronnictwo francuskie może wysnuć korzystne dla siebie wnioski. Republikanie widzą wszędzie i zawsze tryumf własnej sprawy, wskazują dumnie na okrzyki, które w niektórych miejscowościach wznoszono na cześć republiki i jej prezydenta Mac-Mahona. Legitymiści, orleaniści i bonapartyści mogą zacierać ręce z radości, bo przy kilku sposobnościach aż nadto dobitnie przedstawiono marszałkowi Mac-Mahonowi potrzebę spiesznego ustalenia formy rządu. Marszałek kładł zawsze nacisk na swoją siedmioletnią władzę i upewniał, że w tym okresie zdoła utrzymać porządek publiczny, ale słowa te nie wywierały wrażenia uspokajającego. We Francyi dzisiaj nikt nie liczy nawet na siedmiomiesięczny porządek publiczny, a jeżeli bonapartyści osiągną nowe tryumfy w wyborach uzupełniających, na co się w istocie zanosi, to buta ich wzrośnie do rozmiarów zatrważających i spotęguje niecierpliwość republikanów. Wśród takich stosunków przyszła sessya Zgromadzenia narodowego nie rozwiąże zadania konstytucyjnego, a jeżeli już dzisiaj jeden mowca prowincyonalny nie wahał się nazwać izby wobec marszałka Mac-Mahona niedołężną. to po nowym zawodzie Francuzi może sami zechcą wyręczyć swoich pełnomocników. Gdzie parlament stracił wszelką powagę u ludności, tam przewrót gwałtowny bywa niespodzianem dziełem pierwszego lepszego wypadku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Jak wiadomo, rząd pracuje obecnie nad uregulowaniem płac i poborów duchowieństwa i zasięgnął w tej mierze zdania ordynaryatów. *Klagenfurter Ztg.* dowiaduje się, że zdania naczelników kościoła co do wysokości dotacyi są bardzo rozmaite. Tak np. biskupi pragskiej prowincyi kościelnej wnoszą, ażeby roczna płaca proboszczów wynosiła 1000 złr. a kooperatorów i kapelanów 500 złr. Później wnieśli biskupi czescy, ażeby proboszczom wyznaczyć na rok tylko 600 złr. a kapelanom 300 złr. ażeby jednak płace te były nienaruszalne i niezmienne i ażeby przyszłe ulepszenia tych płac z innych źródeł nie wpływały na ich zmniejszenie. Namiestnictwo czeskie zaś podało wniosek, ażeby płace proboszczów wynosiły 600 i 500 złr., kapelanów 400 złr., ekspozytorów 350 złr a kooperatorów 300 złr.; to pociągnęłoby za sobą we wszystkich 4 czeskich dyecezyach o 144.000 złr. więcej wydatków. — Arcybiskupi ordynaryat wiedeńskiej dyecezyi zaproponował trzy kategorye płac dla duchowieństwa: Dla proboszczów 00 i 600 złr., dla kooperatorów 400 złr. Namiestnictwo niższoaustryackie uchwaliło, że kongrua proboszczów w śródmieściu Wiednia ma wynosić 1600 złr. po przedmieściach 1200 złr. na prowincyi 800 złr.; płace kooperatorów w Wiedniu 500 złr., po przedmieściach 450 złr., na prowincyi 400 złr. Na Morawie zaproponowano podwyższyć kongruę wszystkim samodzielnym duchownym na 600 złr., kooperatorom na 300 złr. W Styryi przeznaczono dla proboszczów w stolicy 800 złr, w miastach i miasteczkach 700 złr. po wsiach 500 złr.; dla kooperatorów, kapelanów i wikarych 400 złr.; tym sposobem wydawanoby rocznie o 78.901 złr. więcej. W Krainie zaproponowano dla wszystkich samodzielnych duchownych 500 złr.

— Donosiliśmy, że w państwowem ministerstwie wojny toczą się już rozprawy nad uregulowaniem stosunków pomieszczenia wojska. Obecnie zamieszcza *Pester Lloyd* cały szereg projektów, na podstawie których mają być uregulowane stosunki kwaterunkowe. Według tego źródła, zamierza naczelna władza wojskowa: 1) Podzielić wszystkie wymogi kwaterunkowe na takie, które będzie musiał pokrywać wspólny budżet wojskowy i na takie, które będą musiały ponosić kraje lub gminy. 2) Podzielić wydatki, które pokrywać będzie budżet wojskowy na cały szereg lat. 3) Starać się o ile możności o korzystną sprzedaż starszych, mniej użytecznych budynków eraryalnych. 4) Starać się o utworzenie powiatów konkurencyjnych celem dostarczania pomieszkań dla wojska, rozlokowanego stale w odnośnym powiecie. 5) Starać się o zmianę obowiązku dostarczania kwater w domach prywatnych, na obowiązek budowania koszar. 6) Podwyższyć wynagrodzenie za dostarczane kwatery. 7) Wspierać materyalnie owe powiaty konkurencyjne lub gminy, któreby zamierzały budować koszary. 8) Podwyższać oficerom ryczałty na pomieszkania.

— Sejm istryjski, na posiedzeniu w d. 25. b. m. przyjął zamknięcie rachunków za r. 1873 i przystąpił do pierwszego czytania przedłożenia rządowego o ochronie zwierzyny, tudzież zaprowadzenia ksiąg gruntowych. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto wnioski o zwrocie zaliczek z funduszu krajowego o uwolnieniu od dodatków do podatków zabudowań uwolnionych od opłaty podatku czynszowego, nakoniec o budowie i konserwacyi dróg gminnych.

— Urzędowy dziennik węgierski ogłasza rozporządzenie cesarskie, mocą którego zostało rozwiązane ewangielickie gimnazyum i seminaryum nauczycielskie w Nagy-Rőcze; zakłady te były siedzibą pansławistycznych agitacyi.

Niemcy. *Germania* donosi z Kolonii, że wedle obiegającej tam pogłoski minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem wyznań polecił rejencyom prowincyonalnym, aby wszystkich zagranicznych duchownych z Prus wydaliły. W myśl tego polecenia wydalono już z Bonn dwóch księży katolickich, jednego Francuza i jednego Belgijczyka, z których pierwszy profesor filozofii z południowej Francyi, przybył do Bonn w celu korzystania z tamtejszej biblioteki uniwersyteckiej. *Germania* zapytuje, czy coś podobnego wydarzyło się kiedy jakiemu uczonemu niemieckiemu, który w podobnym celu przybył do Paryża, i przypomina, jaki to hałas powstał w całych Niemczech, gdy rząd francuzki przed ostatnią wojną wydalił z Francyi osiadłych tamże Niemców. A jednak rozkaz taki był do pewnego stopnia usprawiedliwiony stanem wojennym, podczas gdy wydalanie księży zagranicznych obecnie, w czasie najgłębszego pokoju, jest po prostu tylko szykaną, za którą zapewne odwzajemni się Prusakom zagranica. Wydalony z Bonn ksiądz francuzki wniósł już zażalenie do swojej ambasady.

— *Nordd. Allg. Ztg.* nie wspomniała dotychczas ani słówkiem o odmownej odpowiedzi Rossyi na propozycyę uznania rządu marszałka Serrano.

— O zmarłym temi dniami w Berlinie hr. Atanazym Raczyńskim, podają dzienniki berlińskie następujące szczegóły biograficzne:

„Urodzony 2. maja 1788 w Poznaniu, wstąpił hr. Raczyński w bardzo młodym wieku w służbę dyplomatyczną, i już w r. 1831 był pełnomocnikiem pruskim w Kopenhadze. W r. 1840, mianowany radcą legacyjnym, reprezentował Prusy w charakterze posła najprzód w Portugalii a później aż do r. 1853, w Madrycie. Z pobytu swego na półwyspie iberyjskim skorzystał hr. R. aby położyć podwaliny pod sławną swoją galeryę obrazów. Wojna domowa w Hiszpanii i zmarnotrawienie części królewskiej galeryi w Madrycie, podały hrabiemu sposobność nabycia za sto unkowo nizką cenę znakomitych obrazów starszej szkoły hiszpańskiej. Zmarły król pruski, który z hrabią ściśle był zaprzyjaźniony, życząc sobie, aby bogata ta galerya pozostała w Berlinie, darował Raczyńskiemu znaczny obszar gruntu na dzisiejszym placu królewskim w Berlinie, na którym hrabia wybudował sobie pałac. Ustąpiwszy ze służby dyplomatycznej w r. 1853, przebywał hr. Raczyński ciągle prawie w Berlinie i oddawał się z zamiłowaniem studyom artystycznym. Rezultatem prac jego w tym kierunku jest dzieło w francuzkim języku pod tytułem: *Histoire de l' art moderne en Allemagne*. W ostatnich czasach poruszono w parlamencie myśl zakupienia pałacu hrabiego na gmach parlamentu. Hrabia sprzeciwiał się temu stanowczo, grożąc przeniesieniem swej galeryi do Drezna.

Francya. Przyznają nareszcie już nawet i przychylne rządowi dzienniki, że marszałek Mac-Mahon doznaje w swej podróży dość chłodnego przyjęcia. Nawet sprawozdawca *Figara*, którego nie można posądzać o nieprzychylność dla marszałka, pisze z Rennes:

„Nie chcąc nic ukrywać, muszę przyznać, że „sympatyczne przyjęcie“, jakiego miał marszałek doznać w Rennes, było zimnem jak lód. Nie słychać było ani jednego okrzyku. Ludzie ustawili się symetrycznie wzdłuż trotoarów i przypatrywali się spokojnie. Rennes nie czuje wprawdzie antypatyi do marszałka, lecz miasto to nie entuzyazmuje się nigdy niczem. Zauważałem — pisze dalej korespondent — że da się to powiedzieć o wszystkich miastach, których ulice są proste i przecinają się pod prostym kątem. Można to było już zauważać w r. 1870, że miasta zabudowane regularnie dawały się zajmować trzem ułanom, podczas gdy miasta starożytne i nieregularnie zabudowane broniły się do ostateczności. (Co za dowcipny powód!) W Lamballe było przyjęcie dość sympatyczne. Po drodze zatrzymał się pociąg na chwile w Caulnes. Zaraz wystąpił mer z długą pisaną mową. „Jestem przekonany — zawołał doń marszałek, nim poczciwy mer zdołał odczytać pierwszy frazes — że chcesz Pan w mowie swej dać wyraz najpiękniejszym uczuciom, lecz nie mam czasu; daj mi Pan swą mowę a odczytam ją w wagonie.“ Jest to pierwsze dowcipne znalezienie się marszałka podczas całej jego obecnej podróży po Francyi. W Morlaix marszałek nie wysiadł jeszcze z wagonu, gdy jakiś młody ksiądz zbliża się doń i wola donośnym głosem: „Panie Marszałku Mac-Mahon, wzywam Cię w imieniu duchowieństwa Bretonji, broń Pan Rzym i Piusa IX tak jak bronisz Francyi!“ Na te słowa zaczęły zgromadzone tłumy zapamiętale krzyczeć: *Vive la Republique!* Trwało to kilka minut. „Wołajcie raczej: *Vive la France!*“ — odezwał się jenerał Leflo, ambasador francuzki przy dworze petersburgskim; lecz tłumy nie słuchają jego głosu, przeciwnie wołają jeszcze głośniej: „Niech żyje Republika! Powstało zamięszanie nie do opisania. Marszałek udał się spokojnie i milcząco do oddziału pompierów, odbył przegląd nad nim, i wsiadł do wagonu; tłumy zaś wołały ciągle: *Vive la Republique.* Przybywszy do Quimper, udał się marszałek zaraz do katedry, gdzie biskup na czele duchowieństwa następującemi powitał go słowy: „Panie Marszałku! Jestem szczęśliwy mogąc powitać Pana u progu naszej starej bazyliki, albowiem znane mi są uczucia, jakie żywisz dla Ojca św. i dla religji naszej. Duchowieństwo Bretonii stawia w swych modłach zawsze na równi kościół i Francyę. Dlatego prosi ono Boga, ażeby spełnił życzenia szlachetnego serca Twego, i przyjmuje Cię z radością, gdyż Pan, panie Prezydencie, przyłączasz się do jego modłów, natchnionych najczystszym patryotyzmem i niezłomną wiarą.“ Na prefekturze przyjmowali marszałka między innymi także merowie w narodowych strojach bretońskich. Jeden z nich zawołał do Marszałka: „Zachowaj nam Pan porządek i broń Pan wiary!“ Marszałek odpowiedział: „Możesz Pan być przekonanym, że uczynię jedno i drugie.“

— Dzienniki półurzędowe podają następujący komunikat:

„Jesteśmy w możności zapewnić naszych czytelników, że w ostatnich czasach wzmógł się znacznie ruch handlowo-przemysłowy.

Utrzymują powszechnie, że podróż marszałka-prezydenta i energiczne potwierdzenie septenatu nie mało przyczyniły się do tego rozwoju interesów handlu i przemysłu“.

— Marszałek Mac-Mahon udaje się d. 2. września do La Foret na polowanie. Marszałek nie zabawi tu długo, gdyż w pierwszej jeszcze połowie przyszłego miesiąca odjeżdża zwiedzić departamenta południowe.

— Małżonka Don Carlosa powróciła 24. b. m. do Pau; przyrzekła ona władzom francuzkim, iż oprócz kilku znajomych nie będzie ona nikogo przyjmowała podczas swego pobytu w Pau.

— W Lyonie obraduje od d. 24. b.m. kongres deputowanych stowarzyszeń katolickich. Na kongres ten przybyło bardzo wielu księży z całej Francyi a między innymi arcybiskup z Nimes i biskup Mermillod.

— Minister wojny jenerał Cissey odjechał dnia 22. b. m. do Toul celem zwidzenia tamtejszych robót fortyfikacyjnych.

— Komitet połączonych stronnictw republikańskich postanowił w departamencie Maine-et Loire postawić kandydaturę byłego mera z Angers, nazwiskiem Maille. Wybór uzupełniający w tym departamencie ma się odbyć 13. września.

— Dzienniki francuzkie ogłaszają obecnie sprawozdanie z ruchu handlu francuzkiego z zagranicą.

Wedle wykazów urzędowych wynosił przywóz w pierwszej połowie bież. roku 2„606,719.000 frank.; wywóz 2„080,515.000 franków. Cały handel z zagranicą wynosił więc w pierwszej połowie b. r. 4.287 milionów franków. W porównaniu z 6 pierwszemi miesiącami r. 1873 zwiększył się tegoroczny handel francuzki z zagranicą o 152 milj. fr.

Hiszpania. Naczelny wódz armii północnej jen. Zabala przesłał ministrowi wojny następujący raport o operacyach pod Vittorią i bitwie pod Oteiza:

„Biskaja. Miranda, 14. sierpnia 3¼ godzina rano.

Naczelny jenerał do ministra wojny.

Jednym z najważniejszych obowiązków, które przy objęciu dowództwa mnie czekały, było zarządzenie odpowiednich środków, celem obrony Vittoryi. Załoga zredukowana *ad minimum*, brak dział, stan wałów, wszystko wskazywało mi konieczność zaradzenia temu stanowi i wprowadzenia do Vittoryi transportu żywności i amunicyi. Zadanie to było nader trudne, ponieważ trzeba było przedzierać się przez dziesięć batalionów nieprzyjacielskich, stojących między Tervino

---

chyba na tamtym świecie był *comparens*, a z trybunalskiej wokandy na oną niebieską i sprawiedliwą przez Najwyższego Marszałka, Pana Boga naszego, wywołan został...

Porwał się z krzesła p. marszałek, cofnęli się z przerażeniem wielkiem Ich Mość panowie deputaci, skoczył p. pisarz jak oparzony — wszyscy struchleli w sercu swojem na on widok śmierci, co wspaniałym majestatem swoim cały splendor trybunalski zaćmiła — wszystko umknęło na bok, jeno krucyfiks czarny, co nad stołem marszałka wisiał, zdawał się litować biednej ofiary, a Chrystus jakoby miłościwie nań spoglądał...

Stał się tumult i hałas do nie opisania w trybunale; długo wołali nadaremnie instygatorowie i woźni: „Uciszcie się, Mości Panowie! Na ustęp Mości panowie! Uciszcie się!“ — aż nareszcie zreflektowano się nieco w owej grozie, co padła była na wszystkich z widoku trupa, leżącego na stole marszałkowskim. Sprzątnięto co rychło zwłoki starego Zakuty, sessyę solwowano, a Maćka instygator za obrazę Jaśnie Oświeconego Trybunału na hauptwach oddał, ale go ztamtąd na drugi dzień wypuszczono, aby mógł pójść za trumną nieboszczyka ojca swego. Pogrzebano starego Zakutę na koszt trybunału — mówiono o dziwnym trafunku kilka dni w całym Lublinie, i na tem się wszystko skończyło.

Został młody Maciej Zakuta sam na świecie w nędzy i wielkiej desperacyi. Szczęście, choćby chwileczką przeleciało, znacznie psowa ludzi; zażyło się przez roczek jeden rozkoszy dostatniej, było się paniczem na własnej fortunie w Oparkach, chodziło się w bławatnym żupaniku i na własnem jeździło koniczu; potem kiedy to wszystko, gdyby mara senna, minęło, miało się speranse jakoweś odwetu; był choćby we mgle wydoczek wygranej i restytucyi — a teraz na waletę ostateczną przyszło temu wszystkiemu... Tyle stary chłopcu nagadał, jako on z zacnej krwi jest, a z uczciwej prozapi szlacheckiej — a tu teraz chyba wodę nosić szlachcicowi, albo targ zamiatać, albo podstarościm furmanić chyba, bo jakżeż inaczej, kiedy, jak to na Rusi mówią, *ani czytaty, ani pysaty*...

Przetrząsł młody Zakuta z żałości wielkiej skrzynkę swego tatusia, ale nie znalazł tam nic, jeno dużą puszkę blaszaną, a w niej dokument na pergaminie. Był to dokument szlachectwa; Zakuta schował go w zanadrze, opatrzywszy z troskliwością takową, jakby to świętość była a relikwia najdroższa, i w świat poszedł daleki... Włóczył się tak rok jeden, służby i uczciwej kondycyi jakiej szukając; kędy bywał, tego mi już nie opowiadał, anim ja tej powieści z niego nie wyciągał; dość, że gorzkiej biedy się najadł, od głodu i chłodu przymierał, a rady i wspomożenia jakoś znaleźć nie umiał. Odarty i bosy zabłąkał się aż pod granicę szlązką, i los go zawiódł na werbowników cesarskich. A były to werbowniki pana generała Szybilskiego, co cesarzowej Jej Mości, Maryi Teresie, regiment ułanów sztyftował. Między werbownikami było już kilku Polaczków, a ci takiego draba jak Zakutę ujrzawszy, poczęli mu dogadywać i przyspiewywać: *Przystań, przystań na ułana!* W takowej desperackiej pozycyi Zakuty była to jeszcze bardzo przystojna i uczciwa alternatywa — owo nie myśląc wiele usłuchał *freiwerbera*, dał *handschlag*, wypił szklankę węgierskiego wina, wziął garść drobnej monety srebrnej, i lekkiem sercem do regimentu p. gen. Szybilskiego się zaciągnął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i Bennacerrada, nie licząc już sił karlistowskich zgromadzonych pod Espejo.

Dziś właśnie wróciłem z Vittoryi, zostawiwszy w tem mieście, dzięki eskorcie trzech batalionów brygady de Verdu pod dowództwem marszałka polowego Blanco, transport żywności i potrzebne posiłki. Nieprzyjaciel nigdzie nas nie zaczepiał. Równocześnie jen. Moriones z wojskami, zostającemi pod jego dowództwem skierował się ku Oteiza i stoczył tam bitwę, o której pomyślnym rezultacie telegram doniósł już W. Excelencyi.

Co do mnie, spełniłem moje zadanie, nie napotkawszy nieprzyjaciela, który unikał spotkania z siłami przeważnemi.

W potyczce pod Oteiza strata nasza w zabitych i rannych wynosi 200 ludzi; straty Karlistów oceniają na 700 ludzi.

Dnia 13. sierpnia o godz. 4 rano wyruszył jen. Moriones na czele swego korpusu w kierunku Larragi, nie doznając żadnych przeszkód ze strony nieprzyjaciela."

— Z karlistowskiego źródła mamy przed sobą list następujący, datowany 23. sierpnia.

„Karliści w sile 1500 ludzi oblęgają Puycerdę; kolumny Saballsa, Mireta i Tristany'ego stoją w pobliżu, aby przeszkodzić odsieczy.

Puycerda leży w tej samej dolinie Segry, co Urgel, tylko nieco wyżej, bliżej granicy francuzkiej tak, że na Bourg-Madame, która jest ostatnią graniczną stacyą francuzką otrzymać można autentyczne doniesienia o przebiegu oblężenia. Ponieważ Urgel zamyka dolinę Segre, a kolumna z odsieczą nie tak łatwo przez góry dostać się może, przeto upadek Puycerdy można uważać jako zapewniony.

22. sierpnia utrzymywano przez cały dzień silny ogień, przeciw fortecy; w nocy było cicho. Dziś pracują Karliści, nad ustawieniem nowej bateryi, w której umieszczone będą działa, przywiezione z Urgelu. Inne baterye utrzymują tymczasem nieustanny ogień; w mieście wybuchło już kilka pożarów.

W Urgel zdobyto ogółem około 60 dział, lecz między niemi jest wiele starych armat wałowych starego systemu, które po części muszą być przerobione, zanim użyte być mogą w polu. Zabrano jednak także dość znaczną liczbę dział zdolnych do użycia, tak, że armia katalońska będzie odtąd w stanie prowadzić wojnę na większą skalę.

Wedle depeszy karlistowskiej, Don Alfonso na czele trzech batalionów arragońskich zdobył szturmem twierdzę Alconiz. Gdyby wiadomość ta potwierdziła się, miałaby wielką doniosłość z powodu, że posiadanie twierdzy Alconiz zapewniałoby Karlistom dobrą przeprawę przez Ebro pod Caspe, poniżej Saragossy.

Kolej żelazna z Madrytu do Walencyi jest w rękach Karlistów, podobnie jak linia Saragossa-Madryt.

Junty prowincyonalne w Nawarze, Biskai i Guipuscoi zajęte są teraz uzbrajaniem gwardyi narodowej; codziennie rozdają 400 karabinów. Tym sposobem będą Karliści niezadługo posiadać w prowincyach północnych oprócz 35.000 linii, około 50.000 gwardyi narodowej.

Pruski konsul z Bayonny, Lindau, objeżdża wybrzeże między Irun. Fuentarabia i San Sebastian, aby poczynić przygotowania na przyjęcie dwóch pruskich łodzi kanonierskich. Objął on komendę nad całą siecią policyantów od Irun aż do Sebastian i każe pilnie strzedz wybrzeży. Karliści, chcąc temu przeszkodzić, pogasili wszystkie latarnie morskie wzdłuż wybrzeży."

Belgia. (*Konferencya brukselska*). *Rép. franc.* podaje ciąg dalszy sprawozdań z obrad konferencyi brukselskiej.

Na posiedzeniu komisyi z 12. sierpnia rozprawiano nad rozdziałem 1. części 1. projektu rossyjskiego: „o wzajemnych prawach stron wojujących." P. Lansberge wnosi do całego tego rozdziału zastrzeżenie, motywując je jak następuje: „Niederlandy są państwem spokojnem, którego organizacya wojskowa obliczoną jest jedynie na wojnę odporną, i które pod żadnym warunkiem nie życzyłoby sobie wejść w położenie zaczepiania jakiegokolwiek obcego kraju. Z drugiej strony jednak muszą Niederlandy obstawać przytem, aby żaden środek obrony w razie napadu nie był im wzbroniony. Rząd holenderski odrzucił przeto wszelkie postanowienia, któreby miały na celu zwolnić obywateli od świętego obowiązku obrony ojczystego kraju, albo któreby chciały podnieść do znaczenia zasady prawnej faktyczne pogwałcenie, dokonane przez przemoc. Lambermont i Hammer czynią w zastępstwie Belgii i Szwajcaryi podobne zastrzeżenia. Potem rozpoczęto dyskussyę nad projektem. Art. 1. orzeka, że zajęcie przez nieprzyjaciela pewnej części obszaru państwa, znosi *de facto* prawą władzę i stawia na jej miejsce prawowitą władzę tego państwa najezdniczego o ile to państwo jest w stanie władzę tę wykonywać.

Jen. Voigts-Reehtz wnosi, aby ostatnie słowa skreślono. Są one, powiada, widocznie wzięte z postanowień prawa morskiego, że blokada o tyle tylko jest rzeczywistą, o ile faktycznie jest dokonaną. Lecz nie zachodzi tu analogia; okupacya bowiem nie wszędzie i nie w każdej chwili może być widoczną; powyższe ograniczenie dałoby przeto powód do licznych sporów i byłoby niewygodnem dla obu stron. Pułkownik Hammer i książę Tetuan (z Hiszpanii) stają w obronie brzmienia projektu, a zastępca Austryi, jenerał Leer rozwija zapatrywanie, że okupacya wtedy uważaną być może za dokonaną, jeżeli armia okupująca ma połączenie z resztą korpusów. Jen. Voigts-Rheetz: Nie chodzi tu tylko o stanowiska armii okupującej, lecz także armii przeciwnej. Jeżeli okupacya tam tylko ma być uznaną za prawną, gdzie ją po zewnętrznych znakach poznać można, to z jednej strony będą powstawać ciągle bunty, z drugiej zaś repressalia. Pułkownik Hammer: Nie można jednak nadawać nieprzyjacielowi więcej praw, niż rzeczywiście osiągnął, a krajowi najechanemu nie można zabraniać prawa dozwolonego oporu. Pułkownik Staff (Szwecya) i baron Baude (Francya) popierają te zapatrywania. Baron Lambermont powiada, że wobec szybkości, z jaką obecnie odbywają się ruchy wojskowe, okupacya będzie łatwo przerwy i luki mieć może.

Trudno jest zredagować ten artykuł odpowiednio potrzebom. Jen. Voigts-Rhetz: W ogólności możnaby powiedzieć, że okupacya wtedy jest dokonaną, skoro ludność w ten lub ów sposób została rozbrojoną, albo skoro kolumny armii nieprzyjacielskiej przeciągają kraj i utrzymują komunikacyę z władzami miejscowemi.

Lansberge: Przypuśćmy taki wypadek: Armia, która z początku była zwycięzką, została następnie wskutek klęski zmuszoną opuścić miasto, które przeciw niej bunt podniosło. Później zajmuje to miasto po raz wtóry. Czy ma wtedy prawo ukarania miasta za bunt?" Jen. Voigts-Rheetz: „Każdy wódz uważałby się uprawnionym do tego. Przynajmniej ja tak sądzę i mam przekonanie, że zdanie moje podzielają wszyscy wojskowi." Ks. Tetuan uważa za rzecz pożądaną, aby sporny ustęp zatrzymano, gdyż inaczej przyznanoby armii najezdniczej wcale nieuprawnione korzyści w kraju zajętym. Na wniosek pułkownika Hammera uchwaliła wreszcie komissya odłożyć dalsze rozprawy nad tym przedmiotem, aż do załatwienia całego rozdziału.

Turcya. Wedle *Augsb. Allg. Ztg.* robi Turcya pospieszne przygotowania do ewentualnej wojny — z Anglią. Tym razem nie Czarne Morze lecz Lewant jest widownią uzbrojeń, które zdolne są zwrócić na się uwagę mocarstw zachodnich. Czterysta nowych dział ma otrzymać piąty korpus armii, rozlokowany w Syryi. Sułtan a nawet Sułtanka Walida zamówiła na rachunek swej prywatnej kasy pewną ilość dział Kruppa, które dostarczone być mają w przeciągu trzech miesięcy. Dotychczasowy dowódca eskadry tureckiej w Kandyi został odwołany i zastąpiony przez admirała Rassim-baszę. W Arabii rząd turecki już od r. 1872 stawał w obronie swych praw udzielności wobec roszczeń do niezależności tamtejszych książąt i obudził tym sposobem obawy Anglii, która niechętnie patrzy na wzmaganie się wpływu tureckiego w Arabii, widząc w tem niebezpieczeństwo dla stanowiska swego w Adenie a nawet w Indyach. Że akcya rządu tureckiego skierowaną jest przeciw Anglii, wypływa już z postawy pism angielskich, które głośno wyrażają swe obawy z powodu zbrojenia się Turcyi. Widać to i z tego zresztą, że rząd turecki wydalił ze służby przy swej marynarce wszystkich angielskich maszynistów i inżynierów. *A. A. Ztg.* donosi także, że równocześnie widać zbliżanie się Turcyi do Francyi, i że Rossya popiera a może nawet prowokuje tę całą robotę.

KRONIKA.

— **Szkoła wydziałowa w Gródku.** W myśl zatwierdzenia przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową otwiera się z początkiem roku szkolnego 1874/5 pierwszy rok w szkole wydziałowej w Gródku, przeto wpisy do tej szkoły rozpoczynają się dnia 29. sierpnia 1874 w zabudowaniu szkolnem.

— **Saliny wielickie** dnia 30. b. m., w Niedzielę, będą oświetlone dla gości.

— **Pociąg towarzyski** urządzony przez Towarzystwo *Sokół*, w niedzielę w południe jedzie do Starego Sioła, gdzie się odbędzie w lasku zabawa z muzyką i t. d.

— **Znów pociepłało** dzisiaj, po kilku dniach bardzo chłodnych.

* **Usiłowane samobójstwo.** Jan Kupel, wyrobnik, liczący lat 33, stanu wolnego, usiłował trzykrotnie powiesić się w domu pod l. 33 przy ulicy Wekslarskiej, lecz każdym razem został przez tamtejszych lokatorów od śmierci ocalony. Zarządzono zbadanie jego stanu umysłowego.

* **Znaleziono** wczoraj 10 sztuk kluczy na ulicy Krakowskiej. Złożone są w policyi.

* **Kradzieże.** Wczoraj wieczór przytrzymano wyrobnika, Łukasza Majuka w chwili, gdy w kawiarni Leona Fuchsa przy ulicy Skarbkowskiej, jedno skrzydło drzwi wyjął i z takowem uchodził. — Karolowi B. konduktorowi kolei Karola Ludwika, skradziono wczoraj przez okno z pomieszkania szlafrok sukienny, popielaty, czerwonem suknem lamowany, i dwa surduty granatowe, z których jeden z kołnierzem aksamitnym. — Sewerynowi K. dyetaryuszowi zamieszkałemu pod l. 37 przy ulicy Każmierzowskiej zginął wczoraj z pomieszkania zegarek srebrny podwójnie kryty (cylinder). O tę kradzież podejrzanym jest pewien wyrobnik.

*** **Okradzenie kościoła.** W nocy z dnia 19. na 20. b. m. nieznajomy złoczyńca włamał się do kościoła parafialnego w Bełzie i skradł tam z kasy w gotówce 120 zł., pozostawił zaś na miejscu zbrodni chustkę z szyi, która zwróciła poszlaki na pewne indywiduum, zamieszkałe w Bełzie. Indywiduum to w toku śledztwa sądowego zostało uwięzione.

*** **Ostrożnie z bronią palną!** W Nowosiółkach przednich, w starostwie Rawskiem dnia 20. b. m. dwunastoletni chłopak Musim, syn tamtejszego ekonoma Leiby Reichensteina dostawszy kluczów udał się do komory dzierżawcy Abrahama Witlina, wyniósł z tamtąd strzelbę nabitą i zapewne obchodząc się z nią nieostrożnie cały nabój wypalił sobie w lewe ucho tak nieszczęśliwie, że po upływie dwóch godzin życie zakończył.

— **Festyn ludowy** odbędzie się w niedzielę dnia 30. b. m. w ogrodzie miejskim na dochód inwalidów tudzież wdów i sierot po członkach Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan. Dwie kapele wojskowe pod kierownictwem swych kapelmistrzów przygrywać będą na przemian najnowsze i ulubione utwory muzyczne. Ze zmierzchem oświetlenie parku lampami i ogniem bengalskim.

— **Pożar w Jassach.** W pierwszych godzinach popołudniowych d. 17 b. m przy wielkim upale słonecznym wybuchł w Jassach pożar, który w przeciągu niespełna godziny ogarnął cztery długie ulice. Zgorzało przy słabej pomocy niedostatecznie zorganizowanej straży ogniowej około 70 większych i mniejszych kamienic, po największej części żydowskich, a szkoda wynosi parę milionów franków.

— **Rzadkiej operacyi** dokonano w ostatnich dniach na pewnym wysłużonym dragonie w powszechnym szpitalu w Pilznie czeskiem. Dragon ten w r 1866 w bitwie otrzymał postrzał poniżej łopatki. Od tego czasu kula tkwiła w mięśniach i dopiero teraz mogła być z ciała wycięta. Znaleziono ją w pachwinie i szczęśliwie wydobyto.

— **Samobójstwo milionowego pana.** W San Francisco, w Kalifornii, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru niejaki Wiliam Bourn, kapitalista, przedsiębiorca kopalń. Przyczyna tego samobójstwa na zawsze pozostanie dla świata tajemnicą, Bourn posiadał bowiem wszystko co człowieka może uszczęśliwiać: liczną, poczciwą rodzinę i do 2 milionów dolarów majątku.

— **Hr. Artur Henkel von Donnersmark**, którego konie od lat kilku na torze wyścigowym lwowskim rywalizowały z krajowemi, postanowił, jak *Deutsche Reichs Corresp.* donosi, zwinąć z końcem tego roku swój zakład wyścigowy w Weidenhof pod Wrocławiem.

— **Śmiercią głodową** zginęło w Londynie wedle urzędowego sprawozdania w jednym roku 1873: sto siedm osób!

— **Losy opery komicznej** w Wiedniu są już stanowczo rozstrzygnięte. Rada zawiadowcza zawarła z prowizorycznym dyrektorem zakładu kontrakt, wedle którego tenże dyrektor p. Hasemann bierze operę komiczną w dzierżawę począwszy od 1. października b.r. Dzierżawca nie będzie płacić stałego czynszu dzierżawnego, lecz obowiązuje się oddawać Radzie zawiadowczej 15% dochodu *brutto*.

— **Śnieg** spadł dnia 24. b. m. w górach na granicy austryacko-styryjskiej.

— **Znów nowego kometę** odkrył d. 19. b. m. marsylski astronom Coggia. Gość ów niebieski widzialnym jest tylko przez teleskop w znaku Ciołka, a porusza się ku południowemu wschodowi.

— **Wspaniały zamek starożytny Amerois**, letnia siedziba hrabiego Flandryi, (brata króla Belgijskiego) zgorzał ze szczętem dnia 22. b. m.

† **Fryderyk Morin**, pierwszorzędny współczesny francuski publicysta, członek redakcyi dziennika *Rappel* zmarł w tych dniach w Paryżu licząc lat 51. Zmarły zajmował się także filozofią i teologią, wydał też kilka swych prac w tym kierunku, mianowicie dzieło o świętym Franciszku z Assisi i Franciszkanach, słownik scholastycznej filozofii i teologii a w końcu najgłówniejszą swą pracę: „Francya w wiekach średnich". Morin należał do stronnictwa demokratycznego, po wypadkach 2. grudnia był ścigany i więziony, w r. 1867 wybrany został do Rady generalnej miasta Lugdunu, zaś po wypadkach 4. września za rządów Gambetty przez jakiś czas sprawował urząd prefekta departamentu Saony i Loary.

— **Olbrzymi, prastary dąb** ścięto w ostatnich dniach w okolicy Podiebradu w Czechach, gdyż sędziwe to drzewo groziło już runięciem. Mierzył pień tego dębu w obwodzie 21 stóp, zaś wysoki był ten Baublis czeski stóp 54 Rzeczoznawcy orzekli, iż liczyć on musiał 800 lat! Zrąb odbył się w sposób nader uroczysty, w obecności licznych świadków i przy odgłosie muzyki. Gdy olbrzymie drzewo runęło, zatrzęsła się ziemia a z spróchniałych gałęzi wzniosły się tumany pyłu, które przez chwilę nie pozwoliły obecnym otworzyć powiek.

— **Ogromne roje mrówek,** formalna chmura tych owadów, spadła dnia 18. b. m. z wieczora w okolicy miasta Cambridge w Anglii i niemałem przerażeniem napełniła ludność. Miliony mrówek spadły z powietrza i w krótkim czasie pokryły drogi, pola ogrody, podwórza i t. d. Większe z tych mrówek mierzyły prawie pół cala. To samo zjawisko w mniejszym stopniu nawiedziło także południowe dzielnice Londynu.

— **Projekt tunelu przez kanał La Manche,** któryby koleją żelazną połączył Francyę z Anglią, coraz bliższym jest urzeczywistnienia. Interesowani w tem olbrzymiem przedsiębiorstwie kapitaliści i inżynierowie żądają od właściwych rządów koncessyi na lat tylko 30 a nie na 99, jak wszelkie inne przedsiębiorstwa kolejowe; nie domagają się też ani państwowej gwarancyi ani jakichkolwiek subsydyów i gotowi są nadto złożyć sumę 4 milionów franków jako rękojmię na wszelki wypadek. Podług projektu, o którym mowa, ma być zanurzony w morze od wybrzeży francuskich po angielskie obszerny chodnik, którego ujścia po obu stronach łączyć się będą z długiemi galeryami wywierconemi w ziemi. *Jour. de Calais* zapewnia, że co do powodzenia tego przedsiębiorstwa nie zachodzą najmniejsze wątpliwości. Duszą jego jest obok pp. M. Chevalier, Leona Say i Rotszilda inżynier p. Lavalley, który odznaczył się już przy budowie kanału Suezkiego pokonaniem największych trudności, o które rozbić się mogło zupełnie jedyne owo w swoim rodzaju przedsiębiorstwo. P. Lavalley obliczył koszta budowy podmorskiego tunelu z Calais do Dovru na 150 milionów franków; wszelako inżynierowie angielscy twierdzą, iż wyniosą one przynajmniej o 100 milionów franków więcej. Dzieło, podług projektu p. Lavalleya, miałoby być wykonane częścią przez Francyę, częścią przez Anglię. Na razie subskrybowano już owe 4 miliony franków, które stanowić mają kapitał rękojmi. Francuska droga żelazna północna zaliczyła nań milion franków, dwa Towarzystwa kolei żelaznych z Londynu do Dowru milion, baron Rotszild 500.000, p. Duval imieniem miasta Paryża 50.000, a panowie Say, Chevalier i Lavalley każdy po 25.000 franków. Chodzi teraz tylko — dodaje *Jour. de Calais* — o trochę dobrej woli ze strony rządu francuskiego i o małe ustępstwo w poglądach na monopole i konkurencyę ze strony parlamentu angielskiego; jeśli w tej mierze usunięte będą trudności, to za pięć lat bezpośrednie połączenie kolejowe Londynu z Paryżem będzie dokonane.

— **Nowe morderstwo w Wiedniu.** Po kilkotygodniowej zaledwie pauzie, znów kronika wiedeńska zaznacza ohydną zbrodnię morderstwa Posłaniec pocztowy Steiner, przez dłuższy czas utrzymywał stosunek miłosny z 24 letnią dziewczyną Anną Matauszek, służącą. Pod pozorem, że się z nią ożeni, wyłudzał ciągle pieniądze od kochanki, ta jednak w końcu spostrzegła się, że jest tylko wyzyskiwaną przez Steinera i przed kilkoma dniami oświadczyła mu, że zrywa z nim zupełnie. Na drugi dzień czuły kochanek, który na pozór obojętnie przyjął czarną polewkę od Matauszkówny, przyszedł do niej do kuchni, oddał jej drobne pamiątki jakie miał od niej i żądał również zwrotu swej fotografii. Gdy biedna dziewczyna odwróciła się, by z kufra wydobyć tę fotografię, pchnął ją Steiner sztyletem w piersi, następnie w plecy a w końcu w serce. Nim się zbiegli domownicy już i sobie zadał zabójcze pchnięcie w serce i za kilka minut padł bez życia na zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny.

— **Biedny niedźwiedź.** Oddział muzyki gwardyi pruskiej w czasie pobytu swego w Petersburgu, gdzie dawał koncerta, grał także pewnego razu w zoologicznym ogrodzie. Dyrektor ogrodu ofiarował koncertantom w upominku pysznego, młodego niedźwiedzia, którego zamyślano darować berlińskiemu zoologicznemu ogrodowi. Zwierzę to na odgłos muzyki mruczało, ryczało, wiło się i gryzło, co miało obok siebie, tak, że musiano je uwiązać na łańcuchu, zamiast na powrozie. W drodze, czy to jazda i gwizd lokomotywy źle działały na jego nerwy, czy też zranione poczucie honoru z powodu złe zrozumianych jego zdolności muzykalnych wskutek

czego przywiązano go do łańcucha, tak go źle nastroiło — trudno to odgadnąć — dość, że po dobrze przespanej nocy znaleźli go muzycy powieszonym. Czy także samobójstwo?...

— **Szarańcza w północnej Ameryce.** Nowojorski *Times* ogłasza sprawozdanie o szkodach zrządzonych w tym roku przez szarańczę w zachodnich Stanach Ameryki północnej, a zwłaszcza w Stanie Omaha. W Minnesota, Jowa i Nebraska szkody te są większe niż wszelkie spustoszenia w ostatnich 10 latach dokonane przez łupieżnych Indyan sąsiednich. Wzdłuż całej drogi żelaznej *Pacific* widzieć można ślady pochodu tej plagi. Źdźbła zbożowe wraz z kłosem wyżarła szarańcza aż do korzenia, tak, że pola wyglądają jak gdyby nie zasiewane wcale. Korespondent *Times'a* widział rój tych owadów spadający w pobliżu miasta Freemont i przyrównywa to zjawisko do straszliwej zamieci śnieżnej, gdyż amerykańska ta szarańcza jest barwy białej. Pociąg kolejowy, którym ów korespondent jechał, zatrzymany został w drodze przez chmurę szarańczy, która zasłoniła mu zupełnie widok na tor kolejowy. Na szynach leżała szarańcza zbita w masę, którą przejeżdżający pociąg rozgniatał na miazgę, przez co szyny stawały się tak śliskie, że koła wagonów obracały się w koło swej osi, lecz dla braku tarcia nie ruszyły przez jakiś czas z miejsca ani o cal Pociąg skutkiem tego spóźnił się o całą godzinę. Gdy rój szarańczy wzlatywał z pól, częstokroć taki był zbity, że zupełnie zasłaniał słońce, a szum, jaki sprawiał, korespondent przyrównywa do wycia burzy morskiej.

— **Tanie igły piorunowe.** Zdarzające się w tym roku zbyt częste wypadki uderzenia piorunu w mieszkania ludzkie, spowodowały uczonych przyrodników do rozglądnięcia się za tańszemi igłami piorunowemi, niż powszechnie dotychczas używane tak zwane konduktory. Inspektor telegrafów w Lozannie, p. Cauderay, wpadł na szczęśliwą myśl zastosowania do celu, osiąganego dotąd przez kosztowne konduktory kruszcowe zwyczajnego węgla, który jak wiadomo chciwie także pochłania elektryczność. P. Cauderay proponuje, ażeby celem ochrony domów od piorunu, w pewnej odległości od budynków na przeciwległych końcach, zakopywać w zwilżonej ziemi dwie wysokie tyki drewniane opalone na węgiel wzdłuż całej powierzchni. Górne końce tych tyk należy ostro przyciesać i zaopatrzyć sam ich koniuszek w jakikolwiek ostry kawałek kruszczu, n. p. gwoźdź ostrzem skierowany do góry. Dobrze byłoby także u spodu tyk zakopać wraz z niemi kawałki starego żelaziwa, które tem łatwiej odwodzić mogą prąd elektryczny do ziemi. Każdy gospodarz wiejski bez kosztów zaopatrzyć się może w takie konduktory i potrzebuje tylko od czasu do czasu świeżo zwęglić powierzchnię tyk.

— **Wielkie tartaki parowe** Towarzystwa akcyjnego w Temeszwarze podług telegramu z dnia 25. b. m. zgorzały pomimo wszelkich wysileń straży ogniowej.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **P. Jan Amborski,** nauczyciel języka francuzkiego w c. k. akademii technicznej i lektor tegoż języka w c. k. uniwersytecie lwowskim, wydał co dopiero nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta *Gramatykę języka francuzkiego*, uznaną przez Wysoką radę szkolną reskryptem z dnia 15. Czerwca 1874 za odpowiednią dla szkół średnich. Mógłby kto zarzucić, że wobec znaczniejszej liczby dawniejszych książek w tym przedmiocie, dzieło p. Amborskiego jest zbytecznem. Byłoby tak w istocie, gdyby p. A. był szedł ślepo torem swoich poprzedników i gdyby praca jego była tylko kompilacyą urobioną na wzór innych. Rzecz się ma całkiem inaczej. Autor przedstawia niniejszem ogółowi owoc długoletnich swoich studyów nad językiem i gramatyką francuzką nie wedle dotychczasowego zwyczaju w sposób, w jaki układano gramatyki dla samych Francuzów przeznaczone, lecz na podstawie języka polskiego z uwzględnieniem różnic i właściwości dwóch tych języków. Tylko przez takie odnoszenie obcej mowy, której się uczyć mamy, do języka własnego, możemy ją sobie dobrze przyswoić, porównanie bowiem dopiero daje nam rzetelną podstawę i ochrania od popełnienia licznych błędów, podczas gdy nie uwzględniając tej zasady, tłómacząc dosłownie, narażamy się na chaotyczną i potworną gmatwaninę. „Przy panującej u nas chorobie popisywania się z francuzczyzną — mówi trafnie autor zbyt często słyszeć się daje jakiś barbarzyński język, który popisujących się na śmieszność wystawia. Co dziwniejsza, że bony nawet i guwernantki cudzoziemki, po kilku leciech pobytu u nas, przywykają do zwrotów polsko-francuzkich i mówią rzeczy, które przedtem im samym wydałyby się dziwnemi a nawet nieprzyzwoitemi. Ale nie tyle mi chodzi o publiczność pragnącą mówić po francuzku, aby mówić, jak o tych, którzy na to uczą się języków, by korzystać z wiedzy innych narodów. Ścisłość, matematyczna prawie dokładność, delikatność różnic i odcieni, oto przymioty języka francuzkiego, które utrudniają czytanie dzieł poważnej treści. Byle jak mówiący po francuzku, taki, który się języka uczył od niańki, dzieła naukowego nie zrozumie, lub je zrozumie źle. Kto zaś chce się kształcić i korzystać z wielkich zasobów, jakie Francya posiada w swojem pismiennictwie, powinien dokładnie poznać gramatykę francuzką. Dla tych książkę moję układałem, a układałem ją na podstawie języka, w którym myślimy. Uczenie bowiem z gramatyk pisanych dla Francuzów, bałamuci więcej, niż się to spostrzedz daje. Francuzi inaczej widzą formy swego języka, my z innego, z naszego punktu patrząc, inaczej je widzimy i pojmujemy.“ P. Amborski dla ułatwienia wykładu, wziął sobie za podstawę rozpowszechnioną szeroko gramatykę polską Małeckiego i zestawia • kolei prawidła jednego języka z drugim, co się przyczynia niepomału do tem pewniejszego wdrożenia w pamięci tak logicznie na drodze porównawczej postawionych reguł. Pod niejednym względem opuszcza autor utarty gościniec rutyny i samodzielnie rzecz przedstawia, do czego długoletnie studya i praktyka zupełnie go upoważniają. W sprawach spornych idzie p. A. najwięcej za zdaniem akademii francuzkiej — w ogóle zaś służyli mu do porady autorowie: Girault-Duvivier, Chapsal et Noël, Boniface, Bonneau, Michaud, Poitevin, Littré i Bescherelle.

> **Książę Józef Lubomirski** dał się ostatniemi czasy poznać w literaturze francuzkiej jako powieściopisarz. Mamy właśnie pod ręką jeden z jego utworów beletrystycznych, przełożony na język polski i wydany u Merzbacha w Poznaniu, p. n. *Książę-sołdat. szkic z życia wojskowego w Rossyi.* Dostojny autor w obrazku swoim przedstawia w sposób dramatyczny pożycie żołnierskie w szeregach rossyjskich, stosunek żołnierza i junkra do oficera i do wyższych przełożonych — a sceny te pełne życia, prawdy i werwy. Widać w nim bystrego i zdolnego obserwatora, malującego z natury, z zamiłowaniem, lecz objektywnie, bez uprzedzeń, unikającego nawet starannie wszelkich jaskrawości, luboby to efektowniejszym szkic jego uczynić mogło. Szczęśliwy pomysł wprowadzenia na scenę członka znakomitego rodu, nie mogącego się pogodzić z twardą dyscypliną wojskową, prześladowanego przez naczelnika, zawistnego demagoga — ożywiły opowiadanie i dodały mu wiele kolorytu. Książę Aleksander Paleński, wychowując się w petersburgskim korpusie paziów okazywał się hardym i nieposłusznym względem oficerów zakładu, z których jednego, gdy mu karą zagroził, w twarz uderzył. Cesarz, przed którego sprawa się wytoczyła, rozkazał dla przykładu zdegradować zuchwałego młodzieńca i odesłać go w charakterze prostego żołnierza do jednego z pułków liniowych. Na miejsce pokuty wyznaczono mu głośny z morderstwa dokonanego na Dymitrze, synu Fieodora, Uglicz, którego komendant, pułkownik Schwartz, z niewysłowioną rozkoszą podjął się danego ze stolicy polecenia, aby skruszył hardość młodego księcia. Paleński z natury ognisty, niepohamowany, skłonny do gwałtownych wybuchów, w gruncie jednak był człowiekiem dobrym i szlachetnym, a na okazywaną sobie dobroć i życzliwość odpowiadał w takiż sam sposób. Okrutna namiętość Schwarca, którego usilną dążnością było upokarzać swoją ofiarę na każdym kroku, sprowadzała ciągłe starcia i do rozpaczy przywodziła nieszczęśliwego zesłańca, nie zdolnego się pohamować i znosić spokojnie obelżywego traktowania. Stosunek Paleńskiego do pułkownika i innych przełożonych, gdy był żołnierzem prostym a później junkrem, nastręczył autorowi cały szereg scen prawdziwie zajmujących, których dramatyczność podniosła jeszcze miłość do ślicznej kupcówny, Lidyi Wasilewny; i walka z działającym podstępnie rywalem, Gagarynem. Akcya toczy się szybko, co chwila zmieniają się widoki i krajobrazy — samo zakończenie dopiero, tragiczna śmierć Lidyi. w przededniu niemal zaślubin z księciem, narysowane niedbale i jakby od niechcenia, z pospiechem. Całość jednak czyta się z niezwykłem zajęciem, — ogólne wrażenie jest miłem i sympatycznem, bo czytelnik nigdzie nie spotyka się ze skandalicznemi obrazami, w jakich się lubują tegocześni powieściopisarze i jakiemi lubią paść znarowioną publiczność, której podniebienie zbyt już przywykłe do pieprznego pokarmu. Tłumaczenie dość płynne, szkoda tyko, że grzeszy częstemi galicyzmami, jak n. p.; „Wśród pochlebstw oficerów, którzy powoli uznali jego wyższość, *uwolniony* od wszelakiego trudu, *duma* jego znajdowała upodobanie w nowym zawodzie. Zapomniał z kolei *Petersburg*, *świat* równych sobie... *Mając* mało z Gagarynem stosunków, *adres* jego zupełnie mi wyszedł z pamięci.“

Miejskie muzeum przemysłowe.

(λ) Muzeum przemysłowe we Lwowie, które dzięki niezmordowanym staraniom zarządu swego, wzbogaca coraz więcej swe zbiory, wystawiło na okaz bogaty zbiór papierów japońskich, który nabyto jeszcze na wystawie wiedeńskiej.

Są tam i nitki papierowe a raczej sznureczki kręcone z odcinków papieru, tak równe i gładkie, giętkie i silne, jak sznurki z konopi. Ciekawym przedmiotem jest papier używany na szyby w oknach, a zastępujący w Japonii nasze szkła matowe, jak również papier napuszczany olejem lub żywicą, w skutek czego staje się bardziej przeźroczystym i mniej czułym na zmianę powietrza, mianowicie zaś na wilgoć. W końcu oglądać można w muzeum papier używany jako chustki do nosa, silny, gładki i miękki pomimo swej cieńkości.

Zajmującą jest dalej bogata kolekcya okazów papierów do pisania, listowych, do druku, na dokumenta i depesze rządowe — ostatni gatunek z pomienionych papierów odszczególnia się bardzo pięknym wykonaniem, gładkością i tęgością

Oprócz tego znajdujemy kilka okazów różnorakich kopert na listy, a między niemi jeden list, dowcipnie złożony w ten sposób, że ta sama kartka służy za list i kopertę. Wyliczamy dalej okazy wzorów różnych tapet i papierów kolorowych do oklejania — odznaczające się pięknemi kolorami i dobrocią papieru; a wreszcie papiery na suknie kobiece, na wachlarze, parasole i do pisania poezyi, ze złoconemi brzegami, na krapiane złotem.

Okazy papierów japońskich i chińskich zwracały na siebie na wystawie wiedeńskiej powszechną uwagę i wywołały podziwienie tak samym materyałem, jak i zupełnie odrębnym sposobem fabrykacyi. Japończycy i Chińczycy nieużywają jak my szmat o krótkich i często nadpsutych włóknach, ale biorą do wyrobu papieru wyłącznie długie włókna roślinne — prawdopodobnie wyłącznie włókna jedwabnistej trawki chińskiej (*Urtica nivea*) z których bez dawania kleju i bez użycia mocnego ciśnienia, wyrabiają ten cienki a pomimo tego tęgi i bardzo trwały papier.

Na zeszłorocznej wystawie wiedeńskiej widzieć można było śliczne tkaniny, w których nitka podłużna była z jedwabiu, poprzeczne zaś nitki z papieru. Dziś oglądać je możemy w muzeum, jak niemniej elastyczne, silne i naturalną skórę wybornie naśladujące skóry z papieru. Wyrabiają je, napuszczając papier żywicą i olejem.

Godne uwagi są filiżanki na herbaty, papierowe, lakierowane na zewnątrz. Naczynia te są trwałe i nie zmieniają kształtu, użyte nawet do najgorętszych płynów. Wyrabiają je w ten sposób, że formę naczynia zrobioną z bardzo dobrze szlamowanej gliny, pokrywają niezbyt grubą warstwą massy papierowej, a potem pociągają lakiem niezrównanej dobroci i jakości, którego to laku części składowe u nas dotychczas są tajemnicą. W muzeum lwowskiem znajdują się dwie takie czarki; na jednej z nich, cokolwiek uszkodzonej, widać odrębny sposób wykonania. Czarka ta, wypleciona w sposób koszykarski z bardzo cieniutkich pręcików, pokryta jest massą papierową i jest wewnątrz czerwonym, zewnątrz zaś czarnym lakierem obciągnięta. Naczynia te były widocznie używane — a jednak nie znać, ażeby swą pierwotną formę w czemkolwiek zmieniły.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Taryfy galicyjskich kolei żelaznych.

(Dokończenie.)

Nowa, od 15. sierpnia r. b. na kolei Karola Ludwika obowiązująca taryfa oblicza dla transportów: Zboża, jak: Pszenicy, jęczmienia, owsa, prosa, żyta, orkiszu, kukurudzy; owoców strączkowych, jak: Bobu, grochu, soszewicy, wyki, grochu cukrowego; produktów mącznych: zboża i owoców strączkowych, jak: Otrębów, mąki, grysu, krup, kaszy, jagieł; słodu i brahy, nakoniec nasion olejnych, jak: Siemienia lnianego, konopi mąki rzepaku, lnianki:

w obrocie lokalnym i nawiązkowym: Przy nadawaniu 200 cetnarów człowych na jednym i tym samym liście frachtowym — za pierwszych 10 mil, (za milę i centnar 1 2 cent; za drugich 10 mil 1·1 cent.; za trzecich 10 mil 1.0 cent.; za czwartych 10 mil 0·9 cent. a za wszystkie dalsze mile 0·7 cent.

W tej taryfie uwzględniono wszelkie żądania i szczegółowe interesa. Umożliwia ona i wspiera wywóz i sprzyja obrotowi miejscowemu. Taryfa dla transportów zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych, mąki i produktów mącznych, obowiązująca jeszcze przed zaprowadzeniem w roku zeszłym taryfy wyjątkowej podczas nieurodzaju — oznaczała za przewóz jednego cetnara na przestrzeni jednej mili 1 4 cent.; — nowa taryfa jest więc daleko korzystniejszą dla obrotu miejscowego.

Gdyby kółka niewtajemniczone chciały podnieść wrzawę z powodu podwyższenia taryfy i dowodzić, że niektóre koleje przewożą zboże taniej niż kolej Karola Ludwika — możemy im na to już dzisiaj odpowiedzieć, że przeważna część kolei żelaznych podwyższyła w ciągu miesiąca bieżącego swe taryfy i że koleje te zmuszone zostały do zrobienia tego kroku, albowiem przekonały się, że przy najniżej obliczonych taryfach nie wychodzą na swoje. A chociażby nawet niektóre koleje nie podwyższyły jeszcze dotychczas swych taryf przewozowych, to są to niezawodnie koleje konkurencyjne, które zwykle posiadają piękny park wozów, stojący bezczynnie w wozowniach i które za jakąkolwiekbądź cenę chcą bodaj czemś obciążyć krążące pociągi, byle tylko nie kursowały próżne. Co więcej. tego rodzaju koleje są zatrudnione w dwóch kierunkach, podczas gdy koleje galicyjskie pośredniczą tylko w obrocie ze wschodu na zachód a w odwrotnym kierunku bardzo mało mają zajęcia. Gdyby zresztą przy układaniu taryf kolejowych miano na oku tylko handel i przemysł a nie uwzględniano wcale lub mało, interesów kolejowych, natenczas wkrótce przyszlibyśmy do tego, iż ceny frachtowe spadłyby wszędzie prawie do zera a zakłady kolejowe musiałaby na podstawie gwarancyi państwowej apelować do funduszów państwa.

Z zniżonych taryf kolejowych korzystali właściwie tylko niektórzy producenci i spedytorowie, bo podnieśli ceny produkcyjne i przywozowe o tyle, o ile koleje żelazne zniżyły taryfy. Zbogacili się oni kosztem dobra powszechnego i zarządu państwowego, a nadto dostarczyli niezbitych dowodów, że bardzo mała tylko cząstka tych korzyści, jakie spływać mają z tanich taryf — wpływa do rąk właściwych.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 14. do 21. sierpnia 1874, Zboża. Pszenica 170 fnt. czelna biała złr. 10·25, czelna czerwona złr. 10·25, czelna żółta złr. 10, dobra sucha biała złr. 10, dobra sucha czerwona złr. 10, dobra sucha żółta złr. 9. do —·—, poślednia wilgotna stara złr. 9· do — Żyto za 160 fnt. najlepsze suche 7. do 7.25, średnie 6.50— złr. Jęczmień za 140 fnt. złr. 5.75 do 6. Owies za 100 fnt. złr. 4.50. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6 80 do 7·10. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. złr. 30 do 36. Kminek 100 fnt. złr. 16 do 17. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9.25 do 9.50 Lnianka 150 fnt. złr. 7.50. Chmiel 100 fnt. złr. 100 do 120. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 19 do 19.75 na listopad maj 16 do 16.25.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 16. do 22go sierpnia b. r. 193,372 złr 35 ct. w roku zeszłym 172.981 zł. 23 ct., od 1 stycznia do 15. sierpnia b. r. 7,962.474 zł. 64 ct. w roku zeszłym 5,779.841 zł. 16 ct. — Ratzem w roku bieżącym 8,155.846 zł. 99 ct. w roku zeszłym 5,952.822 zł. 39 ct

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejsza Pani zwiedzała 25. b.m. rano przez dwie godziny szpital Betlejemski w Londynie i była zachwyconą urządzeniami. Po południu odwiedził Najjaśniejszą Panię książę Walii. Dnia 26. cesarzowa wyjechała z Londynu i przybyła wieczorem do Steephillcastle.

Ks. Walii wyjechał 25. b. m. wieczorem na Brukselę do Potsdamu. Cesarzewicz niemiecki wyjechał d 26. b. m. z małżonką z Brukseli do Niemiec.

Vinales minister spraw zagranicznych Don Karlosa wystosował okólnik do zagranicznych rządów, w którym dowodzi, że prawdziwi buntownicy stoją po stronie Serrana. Okólnik dowodzi obszernie, że zarzucane karlistom barbarzyństwa popełnione zostały przez republikanów.

Pod Puycerdą niewiedzie się Karlistom. Cały dzień 25 b. m. bombardowali to miasto, a kule padały ciągle na terytoryum francuzkie. Oblężeni robią szczęśliwe wycieczki i niszczą przeciwnikom materyały wojenne.

Konferencya międzynarodowa w Brukseli potwierdziła protokoły obrad. Prawdopodobnie będzie jeszcze jedno posiedzenie. Dziś obiadują delegaci u króla.

Zmowa 40000 tkaczy w Belfaście ukończona przyjęciem przez robotników obniżonej zapłaty

Presse dowiaduje się z Lublany, że w dobrach hr. Schönborna, podnieśli włościanie rokosz z powodu sporu o las. 150 włościan napadło leśniczówkę i zburzyło ją. Z Lublany wysłano dwie kompanie wojska.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

za czas od dnia 10. do 20. sierpnia 1874.

(Dokończenie.)

36. Schaefer Abraham, dziecię przekupnika, m. 2, na kur. — 37. Goldberg Eidel, żona faktora, l. 69, a zanik schyłkowy. — 38. Szpicer Kazimierz, syn sługi, m. 8, na odrę. — 39. Blaschir Wincenty, urzędnik na pensyi, l. 61, na biegunkę. — 40. Szczurowska Katarzyna, służąca, l. 52, na raka. — 41. Terlecki Marceli, pułk. pensyonow., l. 56, na zapalenie opon mózgow. — 42. Blatkiewicz Władysław, dziecię heicera, m. 5, na biegunkę. — 43. Gładyszewski Stanisław, dziecię sługi, 18 m., na odrę. — 44. Haas Katarzyna, żona sługi szkolnego, l. 43, na suchoty płuc. — 45. Rappel Dawid Hersz, syn zarobnika, m. 9, na odrę. — 46. Adamik Jan, dziecię woźnego, tyg. 8, na biegunkę — 47. Jurkiewicz Walenty, zarobnik, l. 41, na zapalenie kiszek. — 48. Oljarczuk Rozalia, zarobnica, l. 60, na zapalenie płuc. — 49. Zawój Antoni, dziecię stolarza, tyg. 10, na biegunkę. — 50. Gerbel Jakób, zarobnik, l. 58, na dychawicę. — 51. Szumański Tomasz, zarobnik, l. 65, na zapalenie kiszek. — 52. Karankiewicz Jan, obyw. m. Lwowa, l. 76, na obrzękłość płuc. 53. Simpel Wigdor, syn malarza, m. 9, na biegunkę. — 54. Palester Henryetta Hudes, zarobnica, l. 22, na durzycę. — 55. Blechschmidt Teofil, zarobnik, l. 2', na gruźlicę. — 56. Iwaszków Jan, sługa, l. 25, przez utonięcie. — 57. Kochan Szymon, dozorca więźni, l. 26, na suchoty pł. — 58. Prusak Marya, sługa, l. 42, na raka macicy. — 59. Goldberg Jüde Wolf, dziecię graizlera, m. 3, na biegunkę. — 60. Necker Nechemija, syn tandetnika, l. 1, na odrę. — 61. Meisner Lea, żona dozorcy budowli, l. 36, na gruźlicę. — 62. Anderle Apolonia, prebendaryuszka z zakładu św. Łazarza, l. 84, na wodną puchlinę. — 63. Flieg Zofia, córka szynkarza, m. 3, na biegunkę. — 64. Piwowarski Sebestyan, prebendaryusz z domu ubogich, l. 67, na dyssenteryę. — 65. Schnapek Rachel, żona kramarza, l. 24, na zapalenie macicy. — 66. Niewiński Wojciech, więzień, l. 33, na biegunkę. — 67. Stojanowski Jan, prebendaryusz z domu ubogich, l. 72, na wysilenie. — 68. Eibel Pepi, córka nauczyciela prywat., 18 m., na odrę. — 69. Schuh N., dziecię zarobnika, 12 dni, na bąblicę. — 70. Śliwiński Michał, syn zarobnicy, 11 m., na choleryne.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Brimo Biderberg, obyw., z Czerniowiec. — Edward Wedde, z Odessy. — Bolesław Wysocki, z Pragi.

Hotel Angielski:

Pp. Adam książę Poniński, z Dobrostan. — Justyn Łukomski, podpułkownik, z Paryża. — Tytus Komar, obyw., z Uścia. — Beracha Saracz, z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. Aniela hr. Tarnowska, z Rossyi. — Grzegorz Dębski, z Kozowej. — Józef Sokołowski, z Krakowa. — Hipolit Winnicki, z Liska.

Hotel Langa:

Pp. Lauppert, podpułko., z Tarnopola. — Antoni Antler, obyw., z Sorok. — Franciszek Cieślski, z Kołomyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 27. Sierpnia

Pp. Alfred Kwiatkowski, Dr. pr. do Tarnopola. — Józef Miilński, obyw., do Helenkowa. — Łazarz Petul, do Czerniowiec. — Leonard Rychlicki, do Bronicy. — Adam Uznański, do Poronina. — Kajetan Zadurowicz, do Rożnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28. Sierpnia 1874.

Barometr 737 18mm. Psychrometr suchy 10.9° Psychrometr wilgotny 9·3°C. Prężność pary 7·92 mm. Wilgoć 87. Zachmurzenie 1. Wiatr W2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 8 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 27. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	w kup.	245	50	247	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		218	50	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	oprócz kupons. h.	84	70	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		84	70	85	25
Banku hipoteczn. gal.		88	90	89	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego		95	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		83	20	83	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	50	87	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	18	50
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	24
„ cesarski		5	18	5	26
Napoleond'or		8	76	8	85
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	62
Srebro		104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.50	71 60
„ „ w srebrze	74.70	74.80
Losy z r. 1839 całe	262.—	267.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.75	99.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.25	108.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110·75	111·25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.25	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·25
Galicyi	83.60	83.90
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	152.75	153.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	239.50	240.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 50 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	974.—	976.—
Kol. naddniestr. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	546.—	548.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.50	202.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1985.—	1989.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.75	246.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145 25	145.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.50	321.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138 75	139.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.75	89·53
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	96.75	97·50
Bank. narod. po 5 prc.	93.40	93.55
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (renie) po 5 prc	85.75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.75	80.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	34.75	35.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.25	103·50
„ „ „ „ III. „	102.70	103.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.75	79 25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	23.—	24.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Kegievicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.—
Losy miasta Krakowa	17 —	18 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.—	24.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.75	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.75	20.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	91.90	92.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.30	91.55
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.60	91.75
Hamburg za 100 M. B.	53.45	53.55
Londyn za 10 ft. szt.	109·65	109.80
Paryż za 100 fr.	43.—	43.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.79	8.80
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.75	104.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	75
„ „ „ w srebrze	74	85
Losy z 1860 roku	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	973	—
„ „ kredytowego	242	25
Londyn 10 funtów szterlingów	109	70
Srebro	103	85
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2892) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 11. August 1874 Z. 25170, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ze soudní sině" in der Zeitschrift „Svoboda" Nr. 32 vom 7. August 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Ruhe-Störung nach §. 65 a. St. G. und des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 305 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2979)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlußes vom 8. August 1874, Z. 7449, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nummer 176 vom 5. August 1874 der in Laibach in slovenischer Sprache erscheinenden politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" auf der 2. Seite abgedruckten, mit „Od Mirne 31. julija" überschriebenen, mit „Stopxv pred kratkim" beginnenden und mit „vsaj deloma zadostovalo" endenden Correspondenz-Artikels, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach den §§. 491, 492 und 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. B. Nr. 8 ai 1863, und es werde nach §. 493 der St. P. O. vom 23. Mai 1873, Z. 119, R. G Bl. und den §§. 36 und 37 des P. G. die von der k k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme dieser Druckschrift bestätigt und die Weiterverbreitung derselben verboten

(2897 1—3) **Edykt.**

L 1426/cix. C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia nininiejszem Adama Dmytryszyn z miejsca pobytu nieznanego, iż ojciec tegoż, Stefan Dmytryszyn czyli Gmytryszyn lub Dmytrów dnia 5 Maja 1870 w Bilawcach z pozostawieniem pisemnego kodycylu dto. Bilawce dnia 15 Sierpnia 1869 zmarł, i że tym kodycylem realność swoją w Bielawcach synom swoim Adamowi i Wasylowi po połowie zapisał, wzywając oraz rzecznego Adama Dmytryszyn, ażeby się najdalej do roku, od dnia poniżej wyrażonego w tym sądzie zgłosił, i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie zostanie pertrakcya spadkowa z kuratorem dla Adama Dmytryszyn w osobie p. adw. Dra. Weisteina ustanowionym i z resztą zgłaszającemi się spadkobiercami przeprowadzoną.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody dnia 27 Czerwca 1874.

(2904 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3506/civ. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie, podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek przyzwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 25 Czerwca 1874 L. 4282 uznał Kaspra Dudka gospodarza gruntowego z Przedmieścia Czudec za marnotrawcę i temuż kuratora w osobie Józefa Pielę gospodarza w przedmieściu Czudeckiem zamieszkałego, ustanowił.

Strzyżów dnia 10 Lipca 1874.

(2910 1—3) **Edykt.**

L. 15702. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, że rozpisana edyktem z d. 22. Kwiet. 1873 l. 5811 na zasadzie rozporządzenia ministeryalnego z 2. Września 1856 l 164 Dz p. p. sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 310 Dz. VIII. w Krakowie na Każmierzu położonej a to z przyczyn publicznych jako zwaleniu grożącej pod następującemi lżejszemi przez gminę miasta Krakowa podanemi warunkami odbędzie się

1. W celu odbycia tej licytacyi wyznacza się tylko jeden termin a to na dzień 0. Września 1874 o godz. 10 przed połud.

2. Na tym terminie realność wyż wymieniona i poniżej ceny szacunkowej 666 zł. 57 ct. w. a. — jednak nie za mniejszą kwotę jak 350 zł. w. a. sprzedaną będzie.

3 Chęć kupna mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi tylko kwotę 50 zł. w. a. jako wadyum na ręce k misyi licytacyjnej w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych galic. lub też w listach zastawnych galic według kursu w ostatnim numerze gazety urzędowej wykazać się mającego złożyć.

Warunek 4 edyktu z dnia 22. Kwietnia 1874 l. 5811 pozostaje nienaruszony.

Kraków dnia 17. Lipca 1874

(2911 1—3) **Edykt.**

L. 16732. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 13. Października 1874 o godz. 10 rano w sali komisyjnej gmachu sądowego na 1. piętrze odbędzie się przymusowa relicytacya realności pod l. 21. Gm. VI. 13. Dz. VIII. na Stradomiu w Krakowie położonej Anny Justyny 2 imion z Golińskich Suchockiej własnej pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania ustanawia się w sumie szacunkowej realności 10221 zł 50 ct. w. a.

2. Realność rzeczona ryczałtem a to nawet niżej ceny przez upadłą nabywczynię ofiarowanej 24500 zł. a nawet niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

3. Chęć kupna mający winien złożyć wadyum w sumie 1023 zł. w. a. przed rozpoczęciem licytowania do rąk komisyi licytacyjnej albo w gotówce, albo w obligacyach rządowych listach zastawnych galicyjskich, lub banku hipotecznego galicyjskiego z kuponami bieżącemi, według ostatniego kursu wyżej. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane innym zaraz po licytacyi zwróconem.

Akt oszacowania i dalsze warunki licytacyjne w Registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Kraków 31. Lipca 1874.

(2912 1—3) **Kundmachung.**

Z. 2615. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, das die vom Lemberger k. k. Landesgerichte dtto 27 Februar 1874 Z. 10.215 zur Hereinbringung der Wechselsume v. 100 fl. sng. samt 6% Zinsen v. 1ten Dezember 1861 den Gerichtskosten v. 15 fl. 69 kr. 5 fl. 66 kr. 7 fl. 77 kr. so wie der gegenwätign Kosten v 4 fl 50 kr. zu Gunsten der Chaje Sara Tuna bewilligte exekutiven Feilbietung den der schuldnerischen Masse nach Filip Trey durch den Kurator Dr. Blumenfeld gehörigen mittelstprotokol de praes 22. Maj 1871 Z. 1598 zu Gunsten der Chaje Sara Tuna beschriebenen und geschätzten Realität sub Nro. 11 in Ugertsberg welche keinen Tabularkörper bildet zur Befriedigung der Wechselsume v. 100 fl. sng. dem hisigen k. k. Bezirksgerichte in drei Terminen d. i. am 3., 22 September 1874 und 14. Oktober 1874 jedesmahl um 9. Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird, den Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungwerth im Betrage v. 1632 fl. und die obige Realität wird in den 2 ersten Terminen nur um oder über der Schätzungswerth, am 3 Termine hingegen auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden, jeder Kauflustige hat 10% des Ausrufspreises als Vadium im baaren zu Händen der Feilbiethungs- Commission zu erlegen, die noch unbekannte Gläubiger welche erst nachträglich auf die in Rede stehende Realität ein Pfandrecht erwerben sollten, oder dennen aus was imer für einem Grunde der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, werden durch den Kurator Kajetan Mazurczak und durch dieses Edikt verständigt, die Lizitationsbendingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Medenice 30. Juli 1874.

(2914 1—3) **Edykt.**

L. 44576 C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Arona Rachmila Mintza iż administrator masy spadkowej Leona Szeptyckiego Adolf Komar podaniem de praes. 16. Lipca 1873 L 42562 w tutejszym sądzie prośbę wniósł by spadkobiercom Maiera Mintza polecono, ażeby wykazali iż prenotacya obowiązku dostarczenia 1000 garncy okowity w stanie biernym części dóbr Stanimirz Dom 268 pag. 298 n 83. on. uskuteczniona usprawiedliwioną lub termin do jej usprawiedliwienia zastrzeżonym jest gdyż inaczej takowa wykreśloną być ma w skutek której to prośby kurator dla niego w osobie p. adw. Przemyckiego z substytucyą Dra. Goreckiego ustanowionym i termin w powyższym celu na 28. Września 1874 o godzinie 11. rano wyznaczonym został.

Wzywa się przeto p. Arona Rachmila Mintza aby p. kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub osobiście stanął gdyż inaczej możliwe nie korzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 3. Sierpnia 1874.

(2921 1—3) **Edykt.**

L. 3288 C. k. Sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, iż umarł w roku 1863 Onufry Proszczuk mieszkaniec z Riczki bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ pobyt pozwanego spadkobiercy Kozmy Proszczaka sądowi nie jest wiadomy wzywa się go by w przeciągu jednego roku od poniższego dnia licząc w tutejszym sądzie się zgłosił i do spadku się oświadczył, inaczej przeprowadzi się spadek ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem Iurijem Proszczukiem.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów 29. Lipca 1874.

(2926 1—3) **Edykt.**

L. 16209 C k Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem spadkobierców Joanny Aleksandry, Karoliny Henryki 4. im. hr. Stollberg, a mianowicie Ludwikę Henrykę, Augustę 3. im. hr. Stollberg, Maryę, Agnieszkę i Ludwikę hr. Stollberg, Mikołaja hr. Lucknera, Konstancyę z hr. Luckner Buchwald, Helenę i Karolinę hr. Luckner niewiadomych z miejsca pobytu, że wskutek prośby właściciełki realności l. 50/71 w Tarnowie na Zabłociu położonej na wykreślenie adnotacyi pierwszeństwa dla wierzytelności spadkobierców powyższych w sumie 318 zł. 25½ ct. m. k. w stanie biernym pomienionej realności intabulowanej Dom. 20 pag. 6. n. 11 on. uwidocznionych, zezwolono i uchwałę wydaną ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Braunowi doręczono.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów, dnia 13. Sierpnia 1874.

(2939 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3115 C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem po powszechnej wiadomości, że na pokrycie sumy 280 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 10 Października 1873 bieżącemi i kosztami egzekucyi w kwocie 3 zł. 23 ct. 8 zł. 74 ct. 24 ct., 69½ ct., 3 zł. 2 ct., 21 zł. 52 ct., i 4 zł. 96 ct. a. w. dawniej: a w ilości 5 zł. 17 ct. obecnie przyznanych, rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż realności pod Nr. 18 w Romanówce położonej Tomasza Procaka własnej i realności pod Nr. 41 w Rozdziałowicach położonej Iwana Bondziaka własnej protokołem z dnia 24 Stycznia 1873 L. 196 zajętych i ocenionych i w tym celu tylko jeden termin z prawnym skutkiem trzeciego terminu na dzień 9. Września 1874 o godz. 11. przed południem się ustanawia na którym obie powyż wzmiankowane realności tu Rudkach pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 27. Kwietnia 1873 l. 1128 zastrzeżonemi poniżej ceny szacunkowej osobno sprzedane będą.

Rudki dnia 30. Lipca 1874.

(2940 1—3) **Edykt.**

L. 2310 C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na żądanie p. Kamili Dąbrowskiej z 22 Marca 1874 L. 2310 celem celem ściąguienia długu powyż wymienionej wierzycielce od Marcina Chomuta w kwocie 56 zł. w. a. należącego się, niemniej kosztów egzekucyjnych w ilości 1 zł 67 ct, 4 zł. 12 zł. 4 zł. w. a przyznanych przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Przewłoce pod l. k. 83 położonej Marcina Chomuta własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach mianowicie 10. Września 24. Września i 8 Października 1874 każdą razą o 10. godz. przed południem, w tutejszym c. k. Sądzie, pod następjącemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 190 zł. w. a.

2. Realność rzeczona przy pierwszym i drugim terminie, tylko powyżej ceny szacunkowej, lub też za takową, zaś przy 3. terminie też poniżej ceny szacunkowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

3. Każden licytant ma do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem sprzedaży wadyum w kwocie 19 zł. w. a. w gotówce złożyć. Egzekucyę prowadząca od złożenia wadyum jest uwolnioną.

Wadya wyjąwszy wadyum nabywcy zaraz po ukończonej licytacyi zostaną zwrócone.

4. Nabywca winien cenę kupna i sprzedaży w 14 dniach po doręczeniu mu sądowego potwierdzenia aktu licytacyjnego do sądu złożyć, inaczej na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya nastąpi, a nadto wadyum jego przepadnie

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz dnia 20. Lipca 1874.

(2942 1—3) **Edykt.**

L. 7037 C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości że do ściągnienia wywalczonej kwoty 31 zł. 50 ct. z pn. realność pod l. k. 40 rep. Nr. 239 w Kobakach położona, do nieobiętej masy po Stefanie Semeniuku należąca, korpus tabularny nie tworząca, w drodze egzekucyi publicznie w 3. terminach a to: 18. Września 1874 16. Października 1874 i 13. Listopada 1874 każdego razu o gdz. 9. rano sprzedaną będzie.

Sprzedaż ta publiczna odbędzie się w tutejszo sądowym zabudowaniu pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 100 zł.

2. Przy pierwszym i drugim termie realność ta, tylko powyż lub za cenę wywoła nia, przy trzecim terminie i poniż takowej sprzedaną zostanie.

3. Każden chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi zakład w kwo cie 10 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć któren nabywcy w cenę kupna wrachowany, reszcie zaś licytantom zwróconym będzie.

Dalsze warunki licytacyjne, tak jak protokół, opisania i oszacowania tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty 19. Czerwca 1874.

(2944) **Konkurs.**

L. 724R.S.O Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole ludowej w Woli batorskiej z roczną płacą 300 zł. w. a.

Podania w potrzebne dokumenta zaopatrzone należy wnieść na ręce dotyczącej Rady szkolnej okręgowej, lub gdyby podawca jeszcze nie pełnił obowiązki nauczycielskie na ręce dotyczącego C. k. Starostwa w terminie 6 tygodni.

Rada szkolna okręgowa

Bochnia 20 Sierpnia 1874.

(2945 1—3) **Konkurs.**

L. 19571. Posada ekspedyenta pocztowego w Jordanowie, powiat Myślenice, za kontraktem służbowym, i kaucyą 200 zł. — dotacya roczna 200 zł. — ryczałt kancelaryjny 60 zł. w. a.

Kompetentom mającym uzdolnienie do służby telegrafu przysłuża pierwszeństwo.

Podanie udokumentowane, należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 22. Sierpnia 1874.

(2950 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15106 Celem nadania dwóch stypendyów o rocznych 200 zł. w. a przeznaczonych dla uczniów weterynaryi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe, winni wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do 20. Października b. r.

Do podań należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.

2. Poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. zakładzie dla kształcenia weterynarzy w Wiedniu.

3. Ostatnie świadectwo szkolne.

4. Świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, nakoniec;

5. Własnoręczny rewers kandydata, w którym ma się tenże zobowiązać, iż po uzyskaniu dyplomu na weterynarza, będzie się trudnił praktyką weterynarską w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księztwie Krakowskiem (z wykluczeniem jednak miast głównych Lwowa i Krakowa) a to przez przeciąg lat ośmiu.

Pobór stypendyów trwa aż do ukończenia trzechletnego kursu w wyż wspomnianym zakładzie, nadto po uzyskaniu dyplomu na weterynarza, otrzyma stypendysta kwotę 60 zł w. a. na koszta podróży z Wiednia do kraju.

Z Rady Wydziału krajowego

Króleztwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Księstwa Krakowsk.

We Lwowie dnia 10. Sierpnia 1874.

(2972 1 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 44803. Jako komisarz konkursu pierwszego stowarzyszenia konsumentów we Lwowie, oznajmiam niniejszem wszystkim, którzy swe pretensye do tej masy zgłosili, że przedłożony pzez zarządcę masy adw. Dr. Nurkowskiego projekt rozdziału majątku do masy należącego mogą przejżeć lub wziąść zniego odpisy albo u mnie albo u p. zarządcy masy, i że wolno im do dnia 15. Września 1874 wnieść swe uwagi nad tym działem ustnie albo pisemnie do komisarza konkursowego.

Na wypadek wniesienia uwag, wyznaczam do rozprawy nad takowemi, i ostatecznego ustanowienia działu termin na 22go Września 1874 o 10. godz. przed połud. na który wzywam wszystkich wierzycieli p. za rządcę masy i wydział wierzycieli.

Powyższy termin wyznaczam także w celu ustunowienia kwoty wynagrodzenia zarządcy masy, i zwrotu wydatków w gotówce przez niego poczynionych, według rachónkow przez niego przedłożonych.

Lwów dnia 22. Sierpnia 1874.

Mochnacki.

(2975 1 – 3) **Konkurs.**

L. 1006. W celu obsadzenia posady adjunkta przy sądzie powiatowym w Dąbrowie rozpisuje się konkurs z terminem 14 dni.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe w przepisanej drodze do prezydyum c. k. sądu obwodoweęo w Tarnowie wnieść.

Tarnów dnia 26. Sierpnia 1874.

(2949 1—3) **Edykt.**

L. 3398 C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż wskutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 23. Listopada 1871 l. 7385 celem wydobycia sumy Majera Zangera przeciw Jakubowi Kurcowi w kwocie 250 rubli rosyjskich papierowych z procentem po 6% od dnia 28. Stycznia 1865 kosztami sądowemi w ilości 11 zł. 75 kr., 3 zł. 36 ct. kosztami egzekucyjnemi w ilości 5 zł. 97 ct, 6 zł. 37 ct 20 zł. 97 ct. i kosztami egzekucyjnej sprzedarzy 6 zł. 90 ct. w. a. odbędzie się tu w Sądzie publiczna przymusowa sprzedarz realności pod l. 12 w Sulichowie przysiołku Odkrawce położonej dnia 12 Stycznia 1871 oszacowanej do Jakóba Kurca jak DT I. p. 56 n. 1 haer. należącej w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 23. Września i 28 Października 1874 każdą razą o 10. godzinie przed południem pod następującemi warunkami z tym dodatkiem, że pomieniona realność na obydwóch terminach tylko poniżej ceny szacunkowej lub też za takową sprzedaną będzie.

1. Z cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 2880 zł.

2. Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 10 procent ceny kupna t. j. kwotę 288 zł. w gotówce lub w papierach publicznych wedle kursu ostatniego urzędownie notowanego, która to kwota od najwięcej ofiarującego pochodząca zatrzymaną a innym licytantom zaraz zwróconą zostanie.

3. Najwięcej ofiarujący winien będzie ofiarowaną cenę kupna w 30. dniach po prawomocności uchwały licytacyi do wiadomości sądowej przyjmującej do depozytn sądowego złożyć lub gdyby wadium w gotówce złożonem zostało takowe do wysokości ofiarowanej ceny kupna uzupełnie poczem mu dekret własności wydanym i tenże na własne żądanie i koszt wprowadzonym zostanie w posiadanie rzeczonej realności.

4. Do nabywcy należeć będzie opłata od dnia wydania mu dekretu własności podatków i ciężarów publicznych z pomienionej realności jak również opłaty należytości urzędowej od przeniesienia własności.

5. Jeżeliby najwięcej ofiarujący warunku 3. nie dotrzymał, natedy przepada złożone przez niego wadium na korzyść wierzyciela i przedsiewziętą zostanie na żądadanie którejkolwiek ze stron spornych relicytacya przy której realność ta za jakąkolwiek cenę się sprzeda, a możliwa nadzwyżka nie pójdzie na rzecz ugodołomnego nabywcy, owszem odpowiada tenże za wszelką szkodę w przeciwnym razie wynikłą.

6. Najwiecej ofiarujący obowiązany jest przyjąć długi na sprzedać się mającej realności ciężące aż do wysokości wylicytować się mającej ceny, w razie gdyby wierzyciele nie chcieli podnieść swych kapitałów przed przewidzianem w tym wypadku wypowiedzeniem.

7. Gdyby ani na pierwszym ani na drugim terminie wartości szacunkowej nie osiągnięto tedy do postanowienia ułatwiających warunków wzywa się wierzycili hypotecznych tej realności na termin w tutejszym sądzie dnia 9. Listopada 1874 o godzinie 9. rano z tem że nie stawający przy powyższym terminie będą uważani za przystępujących do większości głosów stawających.

C. k. Sąd powiatowy

Tarnobrzeg 12. Kwietnia 1874.

(2958 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 37629 W celu zabezpieczenia budowy mostu N. 6. na rzece Strwiażu pod Chyrowem na gościńcu rządowym Białą-Stryjsko-Śniatyńskim wraz z dojazdem, odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu nu dniu 15. Września 1874 o godzinie 12. w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna bydowy tego 40 sążni długiego mostu o murowanych przyczołkach na palach i ruszcie sosnowym i czterech jarzmach z dwurzędowych dębowych palach i o sprężonych poręczach wynosi 18809 zł. 49½ przytem inne ryczałtowe koszta 900 zł. koszta drogi dojazdowej po obu stronach mostu włącznej długości 246½° wynoszącej 3163 zł. 22 ct. w ogólnej kwocie 22872 zł. 71½ ct.

Dotyczące plany i donośne bliższe warunki licytacyi i budowy mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie w zwykłych godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone 50 ct. marką stemplową i 5% ceny fiskalnej wynoszącem wadyum z wyrażeniem zaofiarowanej ceny wynagrodzenia nie tylko cyframi lecz także literami w powyżej oznaczonym terminie wniesionemi być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie zostaną uwględnione.

Z c. k Namiestnictwa

Lwów, dnia 17. Sierpnia 1874.

(2916 1—3) **Edykt.**

L. 18778. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje, w myśl ustawy z d. 25. Lipc. 1871 l. 96 dż. u. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Icka Rauda de pr. 21. Kwietnia 1874 l. 10401 o uzupełnienie ksiąg gruntowych miasta Kołomyi przez w pisanie w nie realności proszącego własnej, nie stanowiącej dotychczas ciała tabularnego, leżącej pod Nr. 439 w Kołomyi, w Kołomyjskiem powiecie sądowym i podatkowym składającej się z gruutu budowlanego w objętości 26⅚□ sążni i z domu mieszkalnego na nim zbudowanego, — a graniczącej na południe z 4 sążni 2 stóp do ulicy nad kanałem położonej, na wschód z 5° 5′ 6″ do ulicy przed łaźnią, na północ z 4° 4′ 6″ do do realności CN. 258 Samuela Lejby Samköniga, a na zachód z 5° 5′ 3″ do realności Nuchima Pimselsteina — c. k sądowi powiatowemu w Kołomyi nakazano sporządzenie dla tej realności projektu nowej karty hipotecznej, która w tymże sądzie powiatowym przejrzaną być może. — równie oznajmia się, że od tego dnia począwszy, nowe prawo własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyżej opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do tej księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa się wszystkich,

a) którzyby na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego ciała tabularnego nowego nabytych, domagali się zmiany w pisanych tamże stosunkow własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) którzy już przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego w pisane być mają, a przy założeniu tego nowego ciała tabularnego w ciągnięte nie zostały — ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do 15 Grudnia 1874 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej karcie gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Okoliczność, że prawo zgłosić się mające, widocznem jest z ksiegi hypotecznej do użytku już nie służącej lub z sądowej rezolucyi lub ze strony względem tego prawa podania do sądu wnieśli nie zmienia obowiązku do zgłoszenia.

Restytucya terminu do zgłoszenia. lub przedłożenie tego terminu dla pojedynczych stron dopuszczalnem nie jest.

Lwów dnia 12. Sierpnia 1874.

(2916 1—3) **Edikt.**

Nr. 18778. Vom k. k. Oberlandesgerichte in Lemberg wird hiemit, nach Vorschrift des Gesetzes vom 25 Juli 1871 Nr 96 R. G. B zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß in Folge Ansuchens des Itzig Rand de pr 21. April 1874 Z. 10401 um Ergänzung des Grundbuches der Stadt Kolomea durch Eintragung seinen, bisher noch in kein Grundbuch eingetragenen in Kolomea, in gleichnamigen Gerichts u. Steuerbezirke gelegenen Realität Nr. 439, welche aus einem Baugrunde und dem darauf aufgeführte Wohngebäude besteht, südlich mit 4° 2′ an die Kanalgasse, östlich mit 5° 5′ 6″ an zum Badehause führende Gasse, nördlich mit 4° 4′ 6″ an die Realität Cons. Nr 258 des Samuel Leib Samkönig und westlich mit 5° 5′ 3″ an die Realität des Nachman Pimselstein grenzt, und einen Flächeninhalt von 26⅚□ Klaftern hat, — dem k. k. Bezirsgerichte in Kolomea aufgetragen worden ist, für diese Realität den Entwurf der neuen Grundbuchseinlage anzufertigen, welcher dortgerichts eingesehen werden kann, und vom heutigen Tage als Grundbuch eingesehen, werden wird, — ferner daß von diesem Tage an, neue Eigenthums- Pfand und andere bücherliche Rechte auf dieser, in dem Grundbuche eingetragenen Liegenschaft nur durch die Eintragung in dieses Grundbuch erworben beschränkt auf andere übertragen oder aufgehoben werden können. Gleichzeitig fordert das k. k. Oberlandesgericht

a) alle diejenigen, welche auf Grund eines, von dem Tage der Eröffnung der neuen Grundbuchseinlage, erworbenen Rechtes, eine Änderung der, in derselben enthaltenen, die Eigenthums oder Besitz verhältnisse betreffenden Eintragungen in Anspruch nehmen, gleichviel ob die Änderung durch Zu-Ab oder Um-schreibung, durch Berichtigung der Bezeichnung von Liegenschaften, oder der Zusamenstellung von Grundbuchskörper oder in anderer Weise erfolgen soll;

b) alle Personen welche etwa schon vor dem Tage der Eröffnung der neuen Grundbuchseilage, auf die darin eingetragenen Liegenschaften, oder Theile derselben, Pfande Dienstbarkeits-oder andere zur bücherlichen Eintragung geeignete Rechte erworben habe, sofern diese Rechte als zum alten Lastenstande gehörig eingetragen werden sollen und nicht schon bei der Anlegung der neuen Grundbuchseinlage in dasselbe eingetragen werden — auf ihre Anmeldungen beim k. k Bezirksgerichte in Kolomea bis zum 15. Dezember 1874 um so sicherer einzubringen, als sonst das Recht auf Geltendmachung der anzumelden Ansprüche gegenüber jenen dritten Personen verwirkt würde, welche bücherliche Rechte auf Grund der, in der neuen Grundbuchseinlage enthaltenen, u. nicht bestrittenen Eintragung im guten Glauben erwerben.

Durch den Umstand, daß das anzumeldende Recht aus einem außer Gebrauch tretenden öffentlichen Buche, oder aus einer gerichtlichen Erledigung ersichtlich ist, oder das ein auf dieses Recht sich beziehendes Einschreiten der Partein bei Gericht anhängig ist, wird an der Verpflichtung nur Anmeldung nichts geändert.

Eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen der Ediktalfrist und eine Verlängerung der lezteren für einzelne Partheien ist unzulässig.

Lemberg am 12. August 1874.

(2948 1—3) L. 32764.

W konkursie handlu Lwowskiego J. F. Kleina wdowy i Riesslera i jawnych wspólników takowego i Maryi Klein i Rudolfa Riessler.

Obwieszczenie.

Stósownie do wniosku zarządcy masy rozbiorowej, zwołuje się zgromadzenie wierzycieli w sali obrad c. k. Sądu krajowego we Lwowie odbyć się mające na dzień 14 Września 1874 o 11. godz. przed południem celem powzięcia uchwały w przedmiocie:

1. Upoważnienia zarządcy masy rozbiorowej do zawarcia ugody z wierzycielami Juliuszem i Natalią Krallmaeyer co do zaskarżonej pretensyi płacenia rat sustentacyjnych w miesięcznej kwocie 50 zł. za czas od 1 Maja 1873 do zniesienia konkursu, tudzież resztującego posagu ilości 500 zł. niemniej zabezpieczenie kapitału na sustentacyę w ilości 10000 zł. którą to ugodą tym wierzycielom na zaspokojenie tej pretensyi wypłaconą być ma kwota 750 zł. w. a.

2. Bezpłatnego odstąpienia należących do masy Maryi Klein i w jej pomieszkaniu znalezionych mebli, Korneli Klein córce krydataryuszki.

3. Sprzedaż połowy realności pod L. 232 sta. 15 nowa we Lwowie.

Oraz wyznacza się do wywodu płynności i pierwszeństwa zgłoszonych dodatkowo do masy rozbiorowej pretensyi jako to:

1. Jana Kleina w ilości 624 zł 61 ct.

2. J Stoppla i Syna w ilości 7. zł. 10 ct.

3. Ludwika Weigla w kwocie 28 zł. z pn. w myśl §. 123 ust. konk. termin na dzień 14 Września 1874 o godz. 10. przed południem.

Na to zgromadzenie i do tejże rozprawy wzywam wszystkich wierzycieli, tudzież krydataryuszy i zarządcę masy rozbiorowej.

Lwów dnia 15. Sierpnia 1874.

Komisarz konkursowy

Radca c. k. Sądu krajowego
Brzechowski

(32764)

Im Konkurse der Lemberger Handlung J. F. Klein Wittwe und Rissler und derer öffentlichen Gesellschafter Maria Klein und Rudolf Riessler.

Bekanntmachung.

Ueber Antrag des Konkursmasseverwalters wird die Gläubigerschaft auf den 14 September 1874 Vormittags um 11 Uhr zu der im Sitzungssale des Lemberger k. k. Landesgerichtes abzuhaltenden Versammlung behufs Beschlußfassung über nachstehende Gegenstände einberufen als:

1 Ermächtigung des Konkursmasseverwalters zur Abschließung eines Vergleiches mit den Konkursgläubigern Julius und Natalia Krallmayer betreffs der eingeklagten Forderung der Zahlung der Sustentationsraten pr. 50 fl. monatlich v. 1 Maj 1873 bis zur Konkurs- Aufhebung und des restlichen Heiratsgutes pr 500 fl. ö. W. dann der Sicherstellung der Sustentationskapitalsquote pr. 10.000 fl. — wodurch diesen Gläubigern zur Befriedigung ihrer Forderung der Betrag pr. 750 fl. bezalt werden soll.

2. Unentgeldliche Ueberlassung der in die Masse der Maria Klein gehörigen in deren Wohnung vergefundenen Einrichtungsstücke an Kornelia Klein Tochter der Kribatarin.

3. Veräußerung der Hälfte der Realität unter Nr. 232 alt / 15 neu in Lemberg.

Auch wird zur Liquidirung der nachträglich und zwar an die Masse der Maria Klein angemeldeten Forderungen.

1. Des Johann Klein pr 624 fl. 61 kr.

2. Des J. Stoppel & Sohn pr. 7 fl. 10 kr.

3. Des Ludwig Weigel pr. 28 fl. f Ng. im Grunde §. 123 Kon. Ordg. die besondere Tagfatzung auf den 14 September 1874 um 10 Uhr Vormittags angeordnet.

Zu dieser Versammlung und Tagfatzung werden sämtliche Gläubiger, die Cribatarin und der Konkursmasseverwalter vorgeladen.

Lemberg 15 August 1874.

Der Konkurskommissär

K. k. Landesgerichts-Rath.
Brzechowski.

(2957 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 37706. W celu zabezpieczenia naprawy tamy równoległej Nr. 1 i wykonania obitki brzegu wzdłuż wykonanych budowli regulacyjnych na Wiśle pod Laskówką w ogólnej cenie fiskalnej 6379 zł. 25 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie tarnowskiem na dniu 15. Września b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie gdzie także w powyższym terminie najdalej do godz. 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 17. Sierpnia 1874.

(2959 2 3)

Obwieszczenie.

L. 37629. W celu zabezpieczenia robót zachowawczych około **tam** kamiennych na Dniestrze w okręgu budowniczym Zaleszczyckim na rok 1874, a mianowicie napraw **tam** objętych:

w I^szej grupie	1	pod Repuszyńcami galic.	w cenie	265	62		
	2	„ Szutromińcami	„	121	20		
	3	„ Michalczem	„	23	75		
	4	„ Uścieczkiem	„	725	38		
	5	„ Potoczyskami	„	161	94	1.297 złr.	89 ct.
w II^ej grupie	6	pod Pieczarną	w cenie	2726	51		
	7	„ Dobrowilanami	„	765	08		
	8	„ Repużyńcami bukow.	„	597	14		
	9	naprzeciw „ „	„	28	95		
	10	„ „ „	„	41	14	4.158 złr.	82 ct.
w III^ej grupie	11	pod Wasylowem	w cenie	122	41		
	12	„ Doroszowcami	„	321	42		
	13	„ Sinkowem	„	13	52	457 złr.	85 ct.
		zatem w ogólnej cenie fiskalnej				5 914 złr.	56 ct

w. a. odbędzie się w c. k. Starostwie Zaleszczyckiem na dniu 15. Września 1874 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya ofertowa.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do 12. godziny w południe mają być wniesione oferty, zaopatrzone w 5procentowe wadyum, albo na wszystkie, albo też tylko na pojedyncze tu wymienione 3 grupy budowli.

Oferty po terminie oddane lub nie ułożone w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z ces. król. Namiestnictwa.

Lwów dnia 16. Sierpnia 1874.

(2937 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 624 C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnienia na rzecz banku włościańskiego od Iwana i Taćki Tychowskich wypożyczonego tymże kapitału w kwocie 200 zł. a względnie 191 zł. 84 ct. a. w. wraz z 12% odsetkami od 3. Czerwca 1871 bieżącemi i dalszemi 3% odsetkami zwłoki kwoty w należytym czasie nie wypłaconej liczyć się mającemi, również kosztami egzekucyjnemi w kwocie 7 zł. 48 ct. w. a. poprzednio i teraźniejszemi kosztami licytacyjnemi poniżej przyznanemi rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż protokołem z dnia 29. Maja 1870 do L. 1245 opisanej i ocenionej realności Iwana i Taćki Tychowskich własnej w Rozdziałowicach pod L 16 położonej i w tym celu trzy termina a to na dzień 21. Września 1874 na dzień 19. Października 1874 na dzień 30. Października 1874 każdą razą o godzinie 11. zrana się ustanawia na których a mianowicie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej realność ta w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 600 zł.

2. Każden z licytantów winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum to jest kwotę 60 zł. w. a która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną reszcie licytantom po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie. Bliższe warunki licytacyi chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Rudki dnia 16. Maja 1874.

(2930 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4719 C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leibe Engelberga przeciw Mateuszowi Mołoniewiczowi kwoty 53 zł. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż realności pod L 245 w Sieniawie w starostwie Jarosławskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej a własnością dłużnika Mateusza Mołoniewicza będącej, w trzech terminach dnia 5. Listopada dnia 19. Listopada i dnia 17. Grudnia 1874 każdą razą o god. 10 przed południem w tutejszym Sądzie odbyć się mających. Jako cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową w kwocie 200 zł. w. a. wadyum wynosi 20 zł. w. a realność powyższa na 2 pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze tutejszosądowej.

Sieniawa dnia 30. Czerwca 1874

(2837 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.413. Wzywa się niniejszem posiadacza zagubionej książeczki wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 7.640 stronica 191 Tom VI. na 76 zł. w. a. opiewającej i na imię H. Wittmayer wystawionej, ażeby się w przeciągu sześciu miesięcy z takową w Sądzie tutejszym zgłosił, w razie bowiem przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną uznaną zostanie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 30 lipca 1874.

(2899 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4920/civ. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że Zofia Kliszcz z Hołhocz, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 1 Lipca 1874 do L. 5711 uznaną została za głupkowatą, i że się jej ustanawia kurator w osobie Jana Kliszcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce 11 Sierpnia 1874.

(2906 2—3) **Edykt.**

L 5410 ex 1874/civ. W skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie ddto. 18 Lipca 1874 L. 7290 Klotyldę Ryndygiewicz, jako na umyśle obłąkaną uznaje się, nadając jej kuratora p. Eliasza Tymoczka z Kut, co się do publicznej podaje wiadomości podaje. C. k. Sąd powiatowy.

Kutty 14 Sierpnia 1874.

(2894 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 13590. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Chaskla Leistena kupca w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dn. 25. Grudnia 1868 D. P. P. nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został pan Balzar tymczasowym zaś zawiadowcą massy Pan Adwokat Dr. Pietrzycki.

Wszyscy do tej massy upadkowej, jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60. licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, — i na posłuchanie zaś w dniu 26. Października 1874. o godzinie 9 z rana odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w zawiadowcy massy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy massy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 14. Września 1874. o godzinie 9. z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111. obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 20. Sierpnia 1874.

(2841 2—3) **Edykt.**

L. 3.838. W dniach 13, 29. października i 16. listopada 1874 każdą razą o 10 godzinie rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Jaworowie przymusowa publiczna sprzedaż piekarni pod l. k. 54 w Jaworowie położonej, wedle protokołu z dnia 29 listopada 1864 zastawniczo opisanej, a protokołem z dnia 1. maja 1869 na 400 zł. oszacowanej, dłużników Karola Niedzielskiego a względnie tegoż masy leżącej i Joanny Niedzielskiej własnej w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej Chany Breindel Apisdorf w kwocie 100 zł. w. a. zpn. Cena wywołania wynosi 400 zł., zaś wadyum 40 zł, w. a. — Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta, za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną. — Dalsze warunki licytacyjne mogą być w t. s. Registraturze przejrzane.

Z c. k. Sąd powiatowego.

Jaworów dnia 15 lipca 1874.

(2839 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5491 C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ludwikowi Łuczyńskiemu o zapłacenie 300 zł. względnie 294 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod lk. 2/37 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 14. Października 11. Listopada i 9. Grudnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądać w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice 3. Sierpnia 1874.

(2922 2—3) **Edykt.**

L. 2715. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do publicznej wiadomości że do przeprowadzenia dozwolonej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 9. Lipca 1873 l. 8484. na rzecz Michała Andrejcuka celem zaspokojenia sumy wexlowej na 2000 ugodzonej z 6% odsetkami od dnia 1. Listopada 1871, aż do dnia rzeczywistej spłaty liczyć się mającemi, kosztów sądowych 4 zł. 76 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 17 ct i 13 zł. 41 ct. poprzednio już przyznanych, jakoteż dalszych kosztów egzekucyjnych niniejszem w kwocie 14 zł.55 ct. przyznanych przymusowej publicznej sprzedaży połowy realności dłużnika Herscha Rozenzweiga własnej pod l 304 w Zaleszczykach położonej, czwarty termin licytacyjny na dzień 10 Września 1874 o godz. 10 przedpołud. w sądzie tutejszym wyznaczony został, na którym terminie ta połowa realności za jaką kolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 5153 zł. 72 ct. t. j cenę szacunkową jako wadyum zaś sumę 515 zł. 38 ct. którą każdy chęć kupienia mający do rąk komisyi licytacyjnej złożyć ma.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny sprzedać się mającej połowy realności i akt oszacowania mogą być w registraturze sądu tut. przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 19. Lipca 1874.

(2842 2—3) **Edykt.**

L. 3789. Ponieważ Agnieszka Rubisz z Woli Skrzydlniańskiej wniesła prośbę o uznanie Wojciecha Grzesiaka syna Kaźmierza urodzonego koło roku 1843 w Woli Skrzydlańskiej za zmarłego, przeto wzywa się niniejszem każdego, ktoby o życiu lub miejscu pobytu ouego jaką wiadomość miał, aby w 3. miesiącach o tem doniósł tutejszemu Sądowi lub kuratorowi Notaryuszowi Grossowi.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa dnia 3. Lutego 1874.

(2840 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5943. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pawłowi Kundys o zapłacenie 234 zł. 39 ct. w. a. zpn. odracza się trzeci termin do publicznej sprzedaży gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 16/45 w Bolanowicach położonego ciała tabularnego nie mającego, z dnia 5 września 1874 na dzień 14 październik 1874 o godzinie 10 z rana z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na tym terminie także niżej ceny wywołania pod warunkami w obwieszczeniu z dnia 28 lutego 1874 L. 6830 (Nr. 78, 79, 89 b r. Gazety Lwowskiej) ogłoszonemi sprzedane być może.

Od c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice dnia 2 sierpnia 1874.

(2925 3—3) **Edykt.**

L. 10472. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej Herscha Goligera w kwocie 300 zł. w. a. z pn. przedwzięta będzie w tym sądzie w biurze 14 przymusowa sprzedaż realności pod l. 6784 w Tarnopolu położonej Mikołaja Tyczyńskiego własnej, a to w trzech terminach: dnia 17. Września dn. 16. Paźdzrn. i dnia 19: Listop. 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem.

W pierwszych dwóch terminach będzie usiłowaną ta sprzedaż tylko wyżej lud za cenę szacunkową na 852 zł. 50 ct. w. a. ustaloną, która oraz ustanowioną jest jako cena wywołania, na trzecim zaś terminie uskuteczni się sprzedaż także niżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 86 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oceniena można w registraturze tegoż sądu przejrzeć.

Tarnopol dnia 12 Sierpnia 1874.

(2889 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2684. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki, podaje do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego galicyjskiego we Lwowie w kwocie 84 zł 24 ct. w. a. wraz z procentem po 12% od 6 października 1872 i dalszemi po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, tudzież kosztów procesu 10 zł. 18 ct. a w. i niniejszego podania w kwocie 7 zł. 47 ct. w. a. dozwala się egzekucyjnej sprzedaży realności Nr. 20a/70 w Psarach położonej, Jana i Maryanny Kaczorów własnej, po uznaniu pierwotnego opisania realności odnośnie do rezolucyi z dnia 2 grudnia 1869 do L. 4748 za egzekucyjne. Sprzedaż ta w trzech terminach t. j. 24 września 1874, 28 października 1874 i 26 listopada 1874 każdą razą o godzinie 9 rano, uskutecznioną zostanie w tutejszym c. k. Sądzie; cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a. waduym wynosi 30 zł. w. a. a warunki licytacyjne i protokół zajęcia mogą być przejrzane w Sądzie, wykaz podatków zaś w Urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

O czem zawiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś nieznanych i tych którymby rezolucya licytacyjna wcześnie wręczoną być nie mogła, do rąk kuratora p. Notaryusza Rudolphiego i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 3 Czerwca 1874.

(2896 3—3) **Edykt.**

L. 16330. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę spadkobierców Noaha Sameta de pres. 25 Sierpnia 1873 L. 17522 dozwolono w sprawie Itty Racheli Wald przeciw Noachowi Samet pcto 400 zł. m. k. uchwałą t. s. z 13 Listopada 1873 L. 17522 ponownego rozpisania dozwolonej uchwałą Magistratu Tarnowskiego z 4. Maja 1849 L. 576 relicytacyi części realności pod Nr. 51 i 52 w Tarnowie przeciw spadkobiercom zmarłego nabywcy Salamona Walda.

Ponieważ pobyt Blumy Thun, jednej ze spadkobierców Salamona Walda nie jest spadkobiercom Noaha Sameta ani Sądowi wiadomy, przeznacza c. k. Sąd obwodowy dla Blumy Thum kuratorem Adta Dra. Brauna ze substytucyą Adta. Dra. Reinera i doręczając pierwszemu rzeczoną uchwałę, zawiadamiamy o tem kurandkę z tem, by kuratorowi ustanowionemu informacyę udzieliła lub też innego obrońcę obrała. inaczej sku tki możebne, sama sobie przypisać będzie musiała.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 13 Sierpnia 1874.

(2927 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16722. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Antoniego Wąsowicza w Dąbrowy a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. p. P. 869. Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. Adjunkt sądu Dr. Władysław Zaklika, tymczasowym zaś zawiadowcą masy Michał Tomaszewski właściciel realności w Dombrowy.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu zaś w dniu 26. Października 1874 o godzinie 9. z rana odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy massy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy massy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 14. Września 1874 o godzinie 9, z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k Sądu obwodowego w Tarnowie

Tarnów dnia 20. Sierpnia 1874.

(2932 3—3) **Kundmachung.**

Z. 6973. Nachdem das k. k. Kreisgericht in Sambor mit Beschluß vom 11. August 1874 Z. 14328 die am 3. Juli 1874 vorgenommene Wahl des Naftali Halpern als Konkursmasse-Verwalter, und des Hr. Adw. Błoński als Verwalter des unbeweglichen Vermögens nicht bestätigte, und die Vornahme einer neuen Wahl anordnete, so bringt der Gefertigte Kommissär der Konkurs-Masse des Dawid Weiss zur allgemeinen Kenntniß, daß zur aber mahligen Wahl des Vermögens-Verwalters für die genannte Kridamaße die Tagfarth auf den 9ten September 1874 bestimmt wird, zu welcher die Gläubiger des Dawid Weiss vorgeladen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Stryj am 18. August 1874.

(2941 3—3) **Edikt.**

Z. 5264. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß zu Folge der Requisition des k. k. Kreisgerichtes Teschen vom 10 Juli 1874 Z. 8579 behufs Hereinbringung der dem Johann Łopuszyński von den Eheleuten Andreas und Anna Kuszok vel Kusiak zugesprochenen Wechselsumme pr. 54 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der in Osiek sub Nrk. 270 gelegenen den Eheleuten Andreas und Anna Kuszok vel Kusiak gehörigen Realität in drei Terminen u. z. am 26. Oktober 1874 am 9. November 1874 und am 23. November 1874 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis pr. 403 fl. 80 kr. ö. W. oder um einen höheren Preis, beim 3ten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungsprotokoll, das Schätzungsprotokoll und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten u. z. die bekannten zu eigenen Händen, die unbekannten aber, die irgend welche Rechte der in Rede stehenden Realität erworben hätten, so wie diejenigen denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Handen des bestellten Curators H. Adw. Dr. Gustav Nowak in Oświęcim und dessen Substituten Hr. Adw. Dr Daniel in Biala in Kenntniß gesetzt.

Kenty am 12. August 1874.

(2947 3—3) **Kundmachung.**

Z. 306. Ueber Ansuchen des Stanislauer k. k. Kreisgerichtes von 31 Dezember 1873 Z. 17.246 wird zur Vornahme der gerichtlichen Feilbiethung der in Sachen Dawid Rosenhek gegen Iwan Ostafijczuk pto 140 fl. pfandweise beschriebenen und auf 850 fl. geschätzten schuldnerischen Realität Nro. 31 in Beleluja am Termine auf den 9. September, 14 Oktober und 18 November 1874 jedesmahl 9 Uhr VM. mit dem Beifügen bestimmt daß diese Realität an den ersten zwei Terminen nur über beim briten auch unter dem Schätzungswerthe gegen Erlag des 10% Vadiums veräußert werden wird.

Der Pfändung und Schätzungsakt so wie die übrigen Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Śniatyn 30. Juni 1874.

(2954 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 990. C. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301, ustawy o postępowaniu karnem z dnia 23go Maja 1873 mianować raczył dla trzeciej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie, który posiedzenia swe dnia 14. Października 1874, o godzinie 9. rano rozpocząć ma, Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego Radcę c. k. Sądu krajowego wyższego Ludwika Ambros de Rechtenberg, Radcę c. k. Sądu krajowego Henryka Jakubowskiego i Radcę c. k. Sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 23. Sierpnia 1874.

(2850 2—3) **Edykt.**

L. 1392/cyw. C. k Sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że na dniu 2 Grudnia 1872, zmarł Jan Barta, podoficer, bezpotomnie z zostawieniem ruchomości, za które tu do depozytu sądowego kwota 31 zł. 6 ct. w. a. jest złożona; gdy jednak pobyt spadkobierców jego nie jest Sądowi wiadomy, wzywa się tychże, ażeby się w przeciągu jednego roku do c. k. Sądu tutejszego zgłosili, prawa swoje do tego spadku wykazali, oświadczenia do przyjęcia tego podali, ile, że w razie przeciwnym spadek ten wedle §. 130 c. k. rozporządzenia z 9. Sierpnia 1854 N. 208 jako bezdziedziczny c. k. prokurat. rząd. przyznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa 20. Marca 1874.

(2898 3—3) **Edykt.**

L. 4299/civ. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że Franciszek Burman ze Stawów Grojeckich wniósł pod dniem 24 Czerwca 1873 l. 2578 prośbę o uznanie Karola Burmana ze Stawów Grojeckich, który w roku 1862 wydalił się z Grojca do Królestwa polskiego, a następnie wedle zeznań, świadków wywieziony do Syberyi, tamże umrzeć miał, za zmarłego, i o zaprowadzeniu p rtraktacyi massy spadkowej po nim ustanawiając dla nieobecnego Karola Burmana kuratora w osobie Jana Bęgziaka ze Stawów Grojeckich, wzywa sąd wszystkich, którzyby o życiu lub o okolicznościach śmierci Karola Burmana jaką wiadomość mieli, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu c. k. Sądowi powiatowemu lub też kuratorowi wiadomość o tem udzielić.

Po upływie czasu tego bowiem, gdyby się Karol Burman w przeciągu tego roku nie zgłosił, lub sądu w inny sposób o swem nie uwiadomił, przystąpi sąd do uznania go za zmałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 1 Sierpnia 1874.

(2905 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2499. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce, podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włściańskiego we Lwowie, przeciw Sebastyanowi Taladze z Małej, wsi pto. 346 zł. w. a. zpn. celem wydobycia tej kwoty odbędzie się w tutejszym sądzie, przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 20/120 w Małej wsi położonej Sebastyana Talagi własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na kwotę 1400 zł. oszacowanej.

Do sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina na dzień 14 Września 1874, na dzień 15 Października 1874 i na dzień 16 Listopada 1874 r., każdą razą o godz. 10 rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym Sądzie w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka d. 24 Czerwca 1874

Doniesienia prywatne.